IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Etyki Poselskiej**
(nr 17)
z dnia 25 marca 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Etyki Poselskiej (nr 17)

25 marca 2021 r.

Komisja Etyki Poselskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Jacka Świata (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Cezarego Tomczyka z dnia 10 maja 2020 r., zamieszczonej w serwisie społecznościowym Twitter, stanowiącej podstawę wniosku posła Janusza Kowalskiego z dnia 11 maja 2020 r. – kontynuacja;

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej zachowania posła Cezarego Tomczyka w dniu 4 czerwca 2020 r., stanowiącego podstawę wniosku osoby prywatnej z dnia 8 czerwca 2020 r., przekazanego do Komisji przez rzecznika praw obywatelskich pana Adama Bodnara w dniu 6 lipca 2020 r. – kontynuacja;

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Tomasza Rzymkowskiego zamieszczonej w dniu 3 czerwca 2020 r. w serwisie społecznościowym Twitter, stanowiącej podstawę wniosku rzecznika praw obywatelskich pana Adama Bodnara z dnia 15 czerwca 2020 r.;

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Jana Krzysztofa Ardanowskiego z dnia 3 czerwca 2020 r. podczas konferencji prasowej dotyczącej 51. Aukcji Pride of Poland, stanowiącej podstawę wniosku poseł Joanny Kluzik-Rostkowskiej i poseł Doroty Niedzieli z dnia 25 czerwca 2020 r.;

– zajęcie stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk** i **Beata Maciak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Witam państwa, otwieram posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej. Informuję, że posiedzenie Komisji zostało zwołane przez panią marszałek Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Przystępujemy do stwierdzenia kworum.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Jak stwierdzamy kworum? Na podstawie głosowania, bo ja tu nie mam żadnego głosowania, na podstawie obecności czy jak?

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Trzeba się zalogować do głosowania i przycisnąć jakikolwiek przycisk w celu oddania głosu. Proszę się zalogować, bo głosowania zapewne będą dziś potrzebne.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Dopiero co się wylogowałam, bo wylogowałam się z Komisji. Musicie państwo zaczekać.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Czy pan poseł Łopata już zagłosował?

Poseł Jan Łopata (KP):

Tak, zagłosowałem.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

W takim razie dziękuję i zamykam głosowanie. Informuję, że zagłosowały 4 osoby, a więc komplet. Mamy kworum.

Przed przystąpieniem do realizacji porządku dziennego zgłaszam, w trybie art. 156 ust. 1 regulaminu Sejmu, wniosek o zamknięcie posiedzenia Komisji wraz z propozycją określenia osób, których udział w posiedzeniu jest niezbędny, tj. członków Komisji, zaproszonych posłów oraz pracowników Kancelarii Sejmu. Ta część posiedzenia, podczas której zapada postanowienie o zamknięciu posiedzenia, jest zamknięta. Czy są jakieś uwagi lub sprzeciw do takiej propozycji? Nie widzę, a zatem uważam wniosek za przyjęty.

Porządek dzienny posiedzenia otrzymaliście państwo w zawiadomieniach. Czy są jakieś uwagi? Nie widzę, zatem stwierdzam przyjęcie porządku dziennego. Informuję, że zgłoszenia do zabrania głosu w dyskusji przez posłów należy wysłać pod adres e-mail podany państwu w mailach lub poprzez czat w aplikacji Whereby po zalogowaniu do pokoju wideokonferencyjnego.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Punkt pierwszy przewiduje rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Cezarego Tomczyka z dnia 10 maja 2020 r., zamieszczonej w serwisie społecznościowym Twitter, stanowiącej podstawę wniosku posła Janusza Kowalskiego z dnia 11 maja 2020 r. Przypominam, że poseł Janusz Kowalski uzasadnił wniosek na posiedzeniu Komisji w dniu 28 października 2020 r. Czy jest pan poseł Cezary Tomczyk, który został na dziś zaproszony?

Poseł Cezary Tomczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Jestem, panie przewodniczący. Dzień dobry państwu.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Witam pana posła. Pytam członków Komisji, czy mają pytania do pana posła Cezarego Tomczyka? Nie widzę pytań, zatem oddaję głos panu posłowi Tomczykowi, by odniósł się do wniosku posła Janusza Kowalskiego. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Cezary Tomczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, panie przewodniczący, pani przewodnicząca, dostałem materiały. Rozumiem, że chodzi o wniosek pana posła Janusza Kowalskiego. Dostałem też wydruk z tej informacji, która dotarła do państwa posłów. Rozumiem, że chodzi o ten screen. Tutaj, w tym screenie, jest bardzo jasno napisane, jeżeli chodzi o informację, którą przekazałem na Twitterze, jest to fikcja i satyra. To nie jest, tak jak chciał pan poseł Kowalski, Hitler, tylko to jest aktor. Tak jak aktorem jest np. pan Adamczyk, który gra papieża Jana Pawła II, ale to nie znaczy, że pan Adamczyk jest papieżem. Tak samo jest w tym przypadku.

Generalnie materiał jest satyryczny. Myślę, że satyra nie podlega tego typu ocenom, bo satyra jest satyrą. Jest po to, żeby nią była. Satyryczny materiał dotyczący działalności pana Jacka Sasina to jest materiał, który dotarł wtedy do 5 czy 7 milionów ludzi. Ten film, który był parodią działalności rządu, dotarł do 5 czy 7 milionów ludzi. Widziała go duża część Polski. Myślę, że widział go też pan poseł Kowalski.

Jak powiedziałem na samym początku, sprawa dotyczy po prostu satyry, jakiejś fikcji. Odnosi się tylko do wyborów kopertowych, przeciwko którym protestowaliśmy właśnie po to, żeby Polska nie stała się jakimś dziwnym krajem niedemokratycznym, tylko stała się krajem, w którym wybory przeprowadza się w sposób zgodny z polską konstytucją. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Pytanie do pana posła. Czy pana zdaniem satyra nie ma swoich ograniczeń? Czy satyrze naprawdę wszystko wolno?

Poseł Cezary Tomczyk (KO) – spoza składu Komisji:

To nie jest chyba pytanie do mnie, ale akurat ten materiał po prostu jest satyryczny. Był na wielu portalach satyrycznych i jest satyrą sam w sobie, dlatego że jest przeróbką filmu, który każdy mógł obejrzeć w kinie. Jest przeróbką… Takich przeróbek na temat funkcjonowania zarówno koalicji, opozycji, jak i wielu innych rzeczy jest w Polsce bardzo wiele. Wystarczy zajrzeć do Google'a. Nie ma to nic wspólnego z jakimś odnoszeniem czy z jakąś rzeczą bardzo poważną. Jest to po prostu satyra i fikcja, i tyle.

Szczerze mówiąc…

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Tak, proszę.

Poseł Cezary Tomczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Powiem więcej. Kiedy patrzyliśmy na to, co dzieje się z wyborami kopertowymi, to wydaje mi się, iż to właśnie nie była satyra. Właśnie to powinno trafić pod Komisję Etyki, jeżeli chodzi o organizację wyborów kopertowych i organizację tych wyborów w Polsce w taki sposób, który de facto narażał Polskę na śmieszność. Cały świat śmiał się z Polski wtedy, kiedy widzieliśmy, co dzieje się w sprawie wyborów w naszym kraju w maju. Całe szczęście, że do tego nie doszło, ale nie doszło też dlatego, że cała opinia publiczna albo ogromna jej część, również niezależni dziennikarze, posłowie opozycji stanęli murem w tej sprawie, po to żeby do tego nie doszło. Uważam, że wszyscy w tej sprawie dołożyliśmy swoją cegiełkę właśnie po to, żeby tych wyborów w takiej niekonstytucyjnej formie po prostu nie było.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Pan pozwoli, że nie będę podejmował polemiki politycznej, bo to nie jest nasza rola ani miejsce na to. Pytanie do moich kolegów z Komisji – czy macie państwo jakieś pytania? Jeżeli nie, to na razie podziękujemy panu posłowi.

Poseł Cezary Tomczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, pozostaję do dyspozycji.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Proszę państwa, z sekretariatu Komisji jest propozycja, żeby od razu zająć się punktem drugim porządku dziennego, który również odnosi się do pana posła Tomczyka. Następnie przeprowadzimy dyskusję dotycząca obu tych punktów, już w formule spotkania zamkniętego. Czy jest zgoda na taką procedurę? Dziękuję, widzę, że jest zgoda.

Przystępujemy do rozpatrzenia drugiego punktu porządku dziennego, czyli sprawy dotyczącej zachowania posła Cezarego Tomczyka w dniu 4 czerwca 2020 r., stanowiącego podstawę wniosku osoby prywatnej z dnia 8 czerwca 2020 r., przekazanego do Komisji przez rzecznika praw obywatelskich Adama Bodnara w dniu 6 lipca 2020 r. Przypomnę, że chodzi o zachowanie pana Tomczyka i zarzucane mu utrudnianie działań dziennikarza telewizji publicznej.

Czy możemy się ponownie połączyć z panem posłem Tomczykiem? Witam ponownie, panie pośle. Czy pan nas słyszał?

Poseł Cezary Tomczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Tak, słyszałem.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Bardzo dobrze, omawiamy od razu dwa punkty, które pana dotyczą.

Poseł Cezary Tomczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Tylko zrozumiałem, panie przewodniczący, że mam się wyłączyć.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Tak, ale już jesteśmy ponownie. Pytanie do kolegów z Komisji, czy mają pytania do pana posła Tomczyka?

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Tak, ja mam pytanie.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Proszę bardzo, pani poseł Mrzygłocka.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Panie przewodniczący, panie pośle, proszę mi powiedzieć, czy pan w sposób szczególny zwracał się do dziennikarza, czy pan ostrzegał wszystkich? Czy to był apel do wszystkich uczestników tego spotkania, tego marszu, żeby zachowali odstęp, żeby zachowali bezpieczną odległość czy po prostu zachowali maksymalne bezpieczeństwo?

Poseł Cezary Tomczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, na miejscu było kilkudziesięciu dziennikarzy. Szliśmy bardzo wąskim traktem przy Alejach Ujazdowskich. Moje komunikaty odnosiły się absolutnie do wszystkich. Czasami wyszczególniałem poszczególne redakcje. Odnosiłem się tak samo do TVN, TVP Info, do Polsatu, wtedy kiedy dziennikarze próbowali stanąć na miejscu, żeby znaleźć się blisko kandydata, a to groziło dużym niebezpieczeństwem. To był szczyt zachorowań i staraliśmy się robić wszystko, żeby wokół tych osób, które idą, był zachowany 2–3-metrowy dystans. Niektórzy jednak podchodzili specjalnie, żeby być bliżej. Do tego odnosiły się komunikaty.

Chcę zresztą bardzo jasno podkreślić, że takie komunikaty wydawali z siebie wszyscy, którzy prowadzili jakiekolwiek spotkania w czasie wyborów, zarówno ze strony komitetu Andrzeja Dudy, jak i Rafała Trzaskowskiego, jak i każdego innego kandydata. Na każdym spotkaniu z wyborcami używaliśmy zarówno megafonów, jak i mówiliśmy przez głośniki o tym, żeby zachować bezpieczną odległość. Kiedy ktoś tego nie robił – odnosiło się to zarówno do obywateli, jak i do dziennikarzy – zwracaliśmy konkretnie uwagę, że na przykład po prawej stronie ludzie stoją za blisko siebie i muszą zachować bezpieczny odstęp. Zresztą widzimy, w jakim miejscu jesteśmy teraz. I tyle.

Sprawa jest jakby o tyle jasna, że po pierwsze na miejscu było kilkudziesięciu dziennikarzy i tylko jeden z nich zgłasza w tej sprawie wątpliwość. Zresztą to nie jest wątpliwość dziennikarza. Chciałby też zwrócić uwagę, że to nie są wnioski pana Adama Bodnara, tylko to są wnioski przekazane przez pana Adama Bodnara, dlatego że do niego skierował się pan Matecki. Pan Matecki, który kłamał, że nie pracował w Ministerstwie Sprawiedliwości, pan Matecki, który stał na czele jednej z takich siatek hejterskich, które były zatrudnione w Ministerstwie Sprawiedliwości, pan Matecki, który przegrał kilka spraw sądowych właśnie w sprawie nawoływania do nienawiści na tle rasowym w ciągu ostatnich miesięcy. To są wnioski pana Mateckiego, a rzecznik praw obywatelskich zgodnie z prawdą napisał, że nie jest władny rozstrzygać tego typu spraw i w związku z tym przekazuje sprawę do Komisji Etyki Poselskiej. Jednocześnie prosi o to, żeby informować go o dalszym toku postępowania.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana posła? Jeżeli nie, to podziękujemy.

Poseł Cezary Tomczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Bardzo państwu dziękuję, życzę owocnych obrad. Do widzenia.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Teraz przystąpimy do omawiania obu tych spraw. Najpierw wniosek pierwszy, dotyczący filmu zamieszczonego w serwisie społecznościowym. Jakie są państwa rekomendacje w tej sprawie?

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Ja uważam, że biorąc pod uwagę, że to była naprawdę satyra, odszukałam to sobie... Możemy się zastanawiać, czy komuś taka czy inna satyra się podoba lub nie, ale póki satyra może być i póki można tę satyrę stosować, pokazując różne przypadki, to wydaje mi się, że żyjemy w wolnym państwie, w państwie demokratycznym. Dlatego uważam, że nie powinniśmy karać za to zachowanie pana posła Tomczyka.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Czy państwo mają jeszcze jakieś… Pani poseł Falej, pan poseł Łopata?

Poseł Monika Falej (Lewica):

Uważam, że akurat kwestia związana z humorem, gdzie trzeba reagować czasami po prostu na trudne sytuacje, to jest jedyna możliwość odreagowania pewnych rzeczy, więc ja przyjmuję to właśnie jako taką formę reakcji na trudną rzeczywistość, która dotyka nas wszystkich. Wnoszę o niepodejmowanie inicjatywy.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Inicjatywa jest już podjęta. Teraz decydujemy, czy uwzględnić wniosek i ukarać pana posła Tomczyka.

Poseł Monika Falej (Lewica):

Przepraszam, wnoszę o niekaranie.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Jeżeli nie ma innych głosów, to też pozwolę sobie zabrać głos. Uważam, że satyra jest oczywiście ważnym elementem naszego życia i debaty publicznej. Satyrze naturalnie wolno więcej, ale też nie wolno jej wszystkiego. Myślę, że gdzie jak gdzie, ale w Polsce odwoływanie się do Hitlera jest rzeczą niedopuszczalną i chyba nie trzeba tłumaczyć dlaczego. Zrównanie demokratycznie wybranej władzy, jaka by ona nie była, z Hitlerem jest moim zdaniem przekroczeniem zasad, jakie powinny w wolnej Polsce obowiązywać.

Przypomnę, że nie tak dawno ukaraliśmy, bodajże upomnieniem, jednego z posłów za satyryczny film z piosenką rozpowszechniany przez media społecznościowe. Uznaliśmy, że posłowi jednak nie wszystko wolno, że są granice, które nawet w formie satyry nie powinny być przekraczane. Dlatego wnioskuję o naganę dla posła Tomczyka.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Panie przewodniczący, to ja tylko powiem, że musimy wiedzieć i zdawać sobie sprawę, że pan poseł Tomczyk nie był autorem tej satyry. Czy komuś się taka czy inna satyra podoba, to już jest kwestia smaku, natomiast to nie jest autor tej satyry.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Proszę, pan poseł Łopata.

Poseł Jan Łopata (KP):

Przepraszam, że mnie słychać z takim pogłosem, ale chciałem też się odnieść do tego, co powiedziała pani przewodnicząca Mrzygłocka. Tego filmu, tej satyry, czy jak byśmy tego nie nazwali, nie wytworzył pan poseł Cezary Tomczyk, tylko ona funkcjonuje w przestrzeni publicznej. My możemy… Ja też podzielam pogląd, że ta fizjonomia, osoba Hitlera powinna być jak najrzadziej, a można nawet powiedzieć, że w ogóle nie powinna być kolportowana w przestrzeni publicznej. Ale karać Tomczyka za coś, co wytworzyli inni i co zostało powielone w milionach czy setkach tysięcy, to trochę mija się z tym, do czego my jako Komisja Etyki zostaliśmy powołani. Tak mi się wydaje.

Poseł Monika Falej (Lewica):

Jeśli mogę, to tylko dodam, że dopiero co uniewinniono czternastolatka oskarżonego o to, że udostępnił plakat Strajku Kobiet. Uniewinnił go sąd. Jeżeli więc pan poseł udostępnia cokolwiek innego, to za udostępnianie czegokolwiek naprawdę nie można kogoś karać. Dla mnie to nie jest to miejsce. Inaczej wyjdziemy bowiem… Będą robić z nas satyrę.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Dobrze, dodam tylko…

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Padły wnioski.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Tylko jedno zdanie. Udostępniając materiał i opatrując go własnym komentarzem, człowiek jakby podpisuje się i bierze odpowiedzialność za treść. Ale dobrze, wypowiedzieli-

śmy swoje zdania. Jako pierwszy padł wniosek o oddalenie sprawy, zatem nie pozostaje mi nic innego jak poddać go pod głosowanie. Przepraszam, sekretariat zwraca mi uwagę – oczywiście chodzi o wniosek o umorzenie postępowania, a nie o oddalenie sprawy.

Sekretarz Komisji Beata Maciak:

Panie przewodniczący, dalej idący jest wniosek o ukaranie, więc on powinien być poddany pod głosowanie jako pierwszy. Zagłosujcie państwo nad nim i wtedy będzie wiadomo, co dalej z wnioskiem.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Dziękuję bardzo. Wyjaśniliśmy kwestie proceduralne i będziemy głosować nad wnioskiem.

Poseł Jan Łopata (KP):

Panie przewodniczący, przepraszam, ale chciałem zgłosić kwestię techniczną. Zarówno ja, jak i pani poseł Mrzygłocka głosujemy i rozmawiamy przez ten sam tablet, dlatego musimy się przełączać. Czy nie można by w tej sprawie, jak również w każdej innej, policzyć naszych rąk podniesionych w górę jako głos oddany, zamiast być zmuszanym za każdym razem do przełączania się?

Poseł Monika Falej (Lewica):

Wszyscy mamy to samo. Ja też mam na tablecie i muszę przejść na inną…

Poseł Jan Łopata (KP):

No właśnie.

Poseł Monika Falej (Lewica):

Wtedy chyba znikam z ekranu, bo nie wiem, jaki jest efekt tej zmiany.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Rzeczywiście mamy z tym pewien kłopot.

Sekretarz Komisji Beata Maciak:

Zwracam tylko uwagę, że wtedy nie będzie śladu w systemie, kto jak głosował.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

No właśnie. Po głosowaniach musi pozostać ślad materialny, czyli w tym przypadku zapis elektroniczny. Chcąc nie chcąc, muszą państwo głosować poprzez naciśnięcie przycisków.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Dobrze, tylko proszę sformułować wniosek.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Proszę państwa, głosujemy nad wnioskiem o ukaranie pana posła Cezarego Tomczyka naganą.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Nad wnioskiem o ukaranie? Chyba nie.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Tak, pani poseł.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Czy nad wnioskiem o umorzenie postępowania?

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Nad wnioskiem o ukaranie.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Dobrze, rozumiem.

Poseł Monika Falej (Lewica):

Czyli czy mamy ukarać pana posła, tak?

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Tak. Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Chyba musimy chwilę zaczekać, bo jest jakiś problem techniczny. Jego rozwiązanie potrwa jakieś 2–3 minuty.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Już wszystko jest w porządku, mamy wyniki głosowania. Głosowały 4 osoby. Za wnioskiem 1, przeciw 3. Przypomnę, że wniosek o ukaranie naganą – a mówiąc precyzyjnie, uchwałę w sprawie takiego wniosku – Komisja podejmuje bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy członków. Stwierdzam zatem, że wniosek nie uzyskał akceptacji. Tym samym sprawa została umorzona.

Teraz przejdziemy do punktu drugiego. Po dyskusji, myślę, że jesteśmy gotowi…

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Jeszcze nie było dyskusji, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Bardzo przepraszam. Przystępujemy do dyskusji dotyczącej drugiego punktu porządku dziennego. Słucham państwa. Proszę bardzo, pani przewodnicząca.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Składam wniosek o umorzenie tej sprawy, o niekaranie pana posła, ponieważ trudno karać posła za to, że prosi o zachowanie odległości i prosi czy wzywa do tego, żeby w miarę bezpiecznie wszyscy się zachowywali. Jeżeli ktoś się nie chce oddalić i wręcz się przybliża, to trudno powiedzieć, że ze strony drugiej osoby jest jakaś złośliwość i działanie niewłaściwe. W związku z tym wnoszę o niekaranie pana posła.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Dziękuję. Co na to pani poseł Falej i pan poseł Łopata?

Poseł Monika Falej (Lewica):

Proponuję przejść do głosowania.

Poseł Jan Łopata (KP):

Podzielam pogląd. Przechodzimy do głosowania.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

W takim razie jeszcze ja pozwolę sobie wyrazić mój pogląd i będzie to pogląd odmienny. Pan poseł Tomczyk w sposób oczywisty, bo to widać na nagraniach, skierował megafon w stronę dziennikarza. Z bardzo bliskiej odległości bardzo głośno wypowiada słowa, w sposób oczywisty utrudniając dziennikarzowi działanie i narażając jego zdrowie. Co mnie uderzyło, to tłumaczenie, że to były takie działania ku pożytkowi publicznemu, tymczasem wbrew temu, co słyszeliśmy przed chwilą od pana posła Tomczyka, wówczas nie mieliśmy szczytu zachorowań, szczytu pandemii, wręcz przeciwnie – to był moment, kiedy liczba zachorowań radykalnie zaczęła spadać. Ta pierwsza fala właśnie odchodziła.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Panie pośle, ona nie odchodziła. Pierwsza fala naprawdę…

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Możemy sięgnąć do statystyk, jak to wyglądało. Pamiętamy, że…

Poseł Monika Falej (Lewica):

Ale zajmujemy się sprawą pana posła, a nie analizujemy liczbę zakażeń.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Zajmujemy się sprawą, ale pan poseł wprowadził nas w błąd, twierdząc, że działy się wtedy jakieś straszne rzeczy. Zresztą proszę spojrzeć – na filmie wszyscy są bez maseczek. To był taki czas. Zatem pan poseł twierdząc, że działał w interesie publicznym w jakichś strasznych czasach pandemii, po prostu wprowadza Komisję w błąd.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Panie przewodniczący, protestuję przeciwko takiemu sformułowaniu, że pan poseł Tomczyk wprowadza Komisję w błąd. Kampania wyborcza odbywała się w trakcie pandemii i cały czas były apele o to, żeby zachowywać dystans i stosować maseczki. Było lato, te maseczki nie wszyscy nosili, nie wszyscy się do tego dostosowywali, więc tym bardziej trzeba było wzywać do zachowania odpowiedniego dystansu. Nie chciałabym wracać do sformułowań różnych polityków, czy była pandemia, czy pandemia się oddalała, czy już jesteśmy po pandemii, bo naprawdę dojdziemy do różnych wniosków. Nie jesteśmy od tego, tak jak słusznie pan przewodniczący powiedział, żeby badać statystykę. Wszyscy wiemy, że przez cały zeszły rok pandemia panowała i nawoływanie do zachowania odpowiedniego dystansu było absolutnie na miejscu. W związku z tym wnoszę o niekaranie pana posła i bardzo proszę o przejście do głosowania.

Poseł Jan Łopata (KP):

Jeśli pan przewodniczący pozwoli i się nie obrazi, to…

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Tak, bardzo proszę.

Poseł Jan Łopata (KP):

Muszę powiedzieć, że bardzo niebezpieczny pogląd pan w tej chwili wyraził, próbując się licytować, czy tyle przypadków to jest pandemia, a tyle to już nie jest. Oczywiście mówi pan o jakimś nurcie, na który powoływał się również pan premier Morawiecki w kampanii, ciesząc się, że panie witając prezydenta, nie miały maseczek ani nie zachowywały przepisowej odległości.

Dzisiaj jest tak, jak jest. Polska jest liderem, jeśli chodzi o zachorowalność, więc nie brnijmy dalej w to, że powinniśmy zachowywać dystans wtedy, kiedy jest 30 tysięcy zachorowań, a kiedy takich przypadków mamy 30, to już nie. Dopóki bowiem w Polsce będzie istniał choćby jeden przypadek, to trzeba mówić, trzeba się stosować do zaleceń, tak jakby ta pandemia nadal była. Wróćmy do tematu, wróćmy do wniosku przeciwko panu posłowi Tomczykowi i przystąpmy do głosowania.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Dobrze. W takim razie ja stawiam wniosek o ukaranie pana posła Tomczyka, który w moim przekonaniu, wykorzystując pretekst nawoływania do zachowania dystansu, celowo utrudniał pracę dziennikarzowi telewizji publicznej.

Poseł Monika Falej (Lewica):

Rozumiem, że stawia pan wniosek o to, żeby ukarać posła Tomczyka, bo pani poseł Mrzygłocka…

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Tak, żeby ukarać naganą. Głosujemy nad wnioskiem o ukaranie pana posła Tomczyka karą nagany. Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Zaraz nam się wszystko wyświetli. Jeżeli wszyscy zagłosowali, to bardzo dziękuję, zamykam głosowanie. Informuję, że głosowały 4 osoby. Za 1 głos, 3 przeciw. Wniosek nie uzyskał akceptacji i sprawa została umorzona. Dziękuję zatem za punkt drugi.

Przechodzimy do punktu trzeciego porządku dziennego, którym jest rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Tomasza Rzymkowskiego, zamieszczonej 3 czerwca 2020 r. w serwisie społecznościowym Twitter, stanowiącej podstawę wniosku rzecznika praw obywatelskich pana Adama Bodnara z 15 czerwca 2020 r. Czy jest z nami pan poseł Tomasz Rzymkowski? Jeszcze nie. Poczekamy chwilę na połączenie. Jest już połączenie. Witamy pana posła Tomasza Rzymkowskiego.

Szanowni państwo, zwracam się do kolegów z Komisji, czy macie państwo pytania do pana posła?

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Ja mam pytanie.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Panie pośle, czy dzisiaj sformułowałby pan tak samo swoją wypowiedź jak w tym dniu, kiedy ona miała miejsce... i sprawę, którą teraz rozpatrujemy?

Poseł Tomasz Rzymkowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Wypowiedź poza mikrofonem.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Nie słyszę pana, panie pośle.

Poseł Jan Łopata (KP):

To wygląda chyba na jakiś problem techniczny.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Nie słyszymy pana posła. Nic nie słychać niestety. Mamy jakiś problem techniczny.

Poseł Tomasz Rzymkowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Mówiłem przez słuchawki, a teraz bezpośrednio. Czy mnie słychać?

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Teraz tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Za to ja państwa teraz nie słyszę, ale widocznie tak to działa. Szanowna pani poseł, ja w tej sprawie z pewnością uczyniłbym jedną korektę. Jeśli ktoś ma wątpliwość, że jest to satyra, która zakończyła swoją historię po publikacji pierwotnie w dzienniku „Rzeczpospolita" w 2007 r. prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie, który to sąd okręgowy stwierdził, że zgodnie z konstytucją każdy ma prawo do wyrażania wolności słowa i jest to jedna z podstawowych wolności obywatelskich... Jedyną uwagę, jaką poczyniłbym, jest ta, że grafika nie była wymierzona w żadną osobę. Zarzut pana rzecznika praw obywatelskich Adama Bodnara w mojej ocenie jest absolutnie chybiony, ponieważ ta grafika nie traktowała o żadnej osobie i takiego zamiaru ja nie miałem.

Moim zamiarem było przedstawienie tej grafiki satyrycznej, bo chyba tego, że jest to satyra, to państwo, członkowie Wysokiej Komisji, macie pełną świadomość, tym bardziej że jej autor jest znany nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Jest stałym grafikiem, co by nie mówić, lewicowego dziennika brytyjskiego „The Guardian". W tej sprawie była już w Polsce wiele lat temu bardzo ożywiona dyskusja, dlatego jestem zdziwiony poruszeniem, które zostało wywołane w ubiegłym roku. W 2009 r. „Rzeczpospolita" opublikowała ten rysunek – przepraszam w 2007 r., źle spojrzałem do notatek. Wówczas przetoczyła się bardzo ożywiona dyskusja. Głos zabierało w niej wielu znanych publicystów. Jestem zdziwiony, że nikt do tego się nie odwołał podczas ubiegłorocznej ożywionej dyskusji na ten temat.

Niezrozumiały fragment wypowiedzi.

W wyborach mieliśmy zasadniczo dwie opcje: obronę norm zawartych w Konstytucji Rzeczypospolitej, gdzie o małżeństwie wyrażono się jasno, że jest to związek kobiety i mężczyzny, i opcję rewolucyjną, która podważa tę konstytucyjna normę zawartą w art. 18 i otwiera dyskusję na temat tego, czym ma być małżeństwo, a której konsekwencje są ciężkie do przewidzenia. Ta satyryczna grafika z 2009 r. o tym traktowała. Jest to tylko dyskusja na temat pewnego zjawiska, a nie na temat osób. Nie wymieniłem nikogo z imienia i nazwiska z wyjątkiem kandydata na prezydenta, którego ciężko było wówczas w jakiś sposób porównywać z osobą homoseksualną czy osobą ze środowiska LBGBT. Rafał Trzaskowski udowodnił, że jest w związku małżeńskim, ma dwoje dzieci i siłą rzeczy... Nie chcę wchodzić w jego życie prywatne, ale wydaje mi się, że ta dyskusja była na tyle ożywiona, że nikt nie miał wątpliwości, że ona nie dotyczy absolutnie Rafała Trzaskowskiego. Żadnej innej osoby tam nie wymieniłem.

Niestety państwa nie słyszę i nad tym boleję. Ale skorzystam z okazji, uprzedzę kolejne pytanie i powiem, że wniosek do Komisji skierował pan prof. Bodnar także

w kwestii dotyczącej drugiego tweeta, zupełnie innej sytuacji. Jestem bardzo zdziwiony tą kwestią. Chodzi mianowicie o tweet dotyczący hodowli kóz na wyspie w Warszawie. Ten tweet dotyczył po prostu nieudolnego zarządzania miastem stołecznym Warszawą przez ekipę Rafała Trzaskowskiego. Nawet nie przez samego prezydenta, bo mamy świadomość tego, że prezydent nie podejmuje wszystkich decyzji osobiście. Natomiast problem był naprawdę bulwersujący całą opinię publiczną od prawa do lewa.

W ramach ekologicznego działania projekt był bardzo słuszny i ciekawy. Na wyspie na Wiśle w Warszawie zakwaterowano 60 kóz, których zadaniem było wyjadanie trawy na tej wyspie w celu ułatwienia gniazdowania ptaków na tej wyspie. Piękna idea, bardzo ciekawa, fajna, ekologiczna, pokazująca, że można bez użycia maszyn czynić pewne działania proekologiczne. Na zlecenie właściciela kóz opiekowała się nimi osoba bezdomna, która dokarmiała te kozy śmieciami, jakimiś odpadkami poprodukcyjnymi. Wskutek tego haniebnego, bulwersującego i nieetycznego działania 30 kóz zdechło, czyli połowa z tych 60 zdechła. To był po prostu obraz braku nadzoru nad zadaniem, które zostało zlecone instytucji zewnętrznej, poza urzędem miasta. To był tylko taki element, wyłącznie. Ja tam jakichś przemytów, podarków od kogokolwiek bym się nie dopatrywał. Chodziło o pokazanie, że pewne mechanizmy nie działają w sposób właściwy, a efektem tego jest tragedia. 30 spośród 60 kóz padło.

Proszę państwa, włożę sobie teraz słuchawki, żeby państwa słyszeć. Proszę ewentualnie o kolejne pytania. Teraz już w ogóle państwa nie słyszę.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Dziękuję. Czy są jakieś dalsze pytania do pana posła? Jeżeli nie ma, to podziękujemy panu posłowi, a Komisja przejdzie do dyskusji.

Bardzo dziękujemy panu posłowi Tomaszowi Rzymkowskiemu

Poseł Jan Łopata (KP):

Pan poseł nas nie słyszy. Chyba trzeba mu to zakomunikować inną drogą.

Poseł Tomasz Rzymkowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Czy państwo mnie słyszycie?

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Tak, panie pośle. Dziękujemy, nie mamy więcej pytań.

Poseł Tomasz Rzymkowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Kłaniam się nisko, pozdrawiam państwa serdecznie. Wesołych Świąt, dużo zdrowia.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Szanowni państwo, możemy przejść do dyskusji. Proszę o rekomendacje.

Poseł Jan Łopata (KP):

Nie ma chętnych.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Jeżeli nie ma chętnych, to ja zacznę. Wnoszę o…

Poseł Jan Łopata (KP):

Chciałem powrócić do dyskusji, którą toczyliśmy przy pierwszych dwóch kwestiach. To są oczywiście nieporównywalne odczucia, ale wnoszę o niekaranie pana posła Rzymkowskiego.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Dobrze. Pani przewodnicząca? Pani poseł Falej? Ponieważ jest cisza, to ja ze swojej strony też wnoszę o umorzenie sprawy. Przed chwilą rozpatrywaliśmy rzecz analogiczną. Przypomnę, że pan Rzymkowski podał dalej rysunek satyryczny krążący w przestrzeni publicznej od kilku lat, więc znowu pytanie o granice…

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Właśnie, panie przewodniczący.

Poseł Monika Falej (Lewica):

W drugą stronę to działa, tak?

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Właśnie, w drugą stronę to działa i… Ja tak siedziałam cichutko i czekałam. Generalnie wyglądałoby na to, że analogicznie należałoby zawnioskować o karę dla pana posła, bo… Satyra działa tylko w jedną stronę. Tylko jedna strona może tę satyrę uprawiać, a druga strona nie może. Ja się przeciwko temu buntuję.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Chciałem zwrócić uwagę na fundamentalną różnicę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

No nie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Jednak pomiędzy satyrą czy działaniem wymierzonym w konkretnych ludzi, w konkretne osoby a działaniem czy wypowiedzią natury abstrakcyjnej, odnoszącą się do pewnych szerszych zjawisk społecznych, różnica jest zasadnicza.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Panie przewodniczący, swoimi uzasadnieniami naprawdę wzywa pan mnie do tego, żeby powiedzieć: proszę o karę dla pana posła.

Poseł Jan Łopata (KP):

Może być nawet ta najniższa, ale w takim razie wspieram głos pani poseł.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Nie będę mówiła o karze nagany, ale o karze zwrócenia uwagi, tej najniższej.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Rozumiem, że taki wniosek padł, tak?

Poseł Monika Falej (Lewica):

Tak.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Zatrzymujemy się zatem na tym wniosku. Nie pozostaje mi nic innego jak przejść do głosowania. Przypomnę, że w przypadku zwrócenia uwagi decyzja zapada zwykłą większością.

Przystępujemy do głosowania. Kto z państwa jest za ukaraniem pana posła Rzymkowskiego karą zwrócenia uwagi?

Poseł Jan Łopata (KP):

Ja nie wiem… Mojego wniosku pan nie potraktował w żaden sposób, tak?

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Nie, panie pośle, to się łączy.

Poseł Monika Falej (Lewica):

Jest tak jak poprzednio, tylko w odwrotnej kolejności.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Podaję wyniki głosowania. Głosowały 4 osoby. Za wnioskiem 2 głosy, przeciw 2 głosy. Wniosek nie uzyskał większości, a zatem nie został uwzględniony. Stwierdzam, że Komisja podjęła decyzję o umorzeniu sprawy. Dziękuję za punkt trzeci.

Przechodzimy do punktu czwartego, tj. rozpatrzenia sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Jana Krzysztofa Ardanowskiego z dnia 3 czerwca 2020 r. podczas konferencji prasowej dotyczącej 51. Aukcji Pride of Poland, stanowiącej podstawę wniosku pań poseł: Joanny Kluzik-Rostkowskiej i Doroty Niedzieli z 5 czerwca 2020 r. Panie są z nami osobiście. Proszę zaprosić panie do sali obrad.

Witam panie poseł. Proszę o zabranie głosu.

Poseł Dorota Niedziela (KO) – spoza składu Komisji:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, zwracamy się z prośbą o uwzględnienie naszego wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności i udzielenie nagany panu posłowi Janowi Krzysztofowi Ardanowskiemu. Uzasadnienie swojego wniosku chciałyśmy przedstawić w formie wypowiedzi pana posła, wtedy ministra rolnictwa, który wielokrotnie wypowiadał się i rzucał w naszym kierunku, w kierunku moim i pani poseł Kluzik-Rostkowskiej, bardzo nas obrażające i szargające nasze dobre imię stwierdzenia.

Sprawa trwa długo, ponieważ długo zajmujemy się sprawą koni w Janowie i Michałowie, ale głównie w Janowie. Sytuacja osiągnęła apogeum w 2020 r., kiedy wspólnie z panią poseł Kluzik-Rostkowską pojechałyśmy na interwencję poselską. Państwo otrzymaliście od nas zdjęcia, filmiki, skrót informacji, które chciałyśmy przedstawić. Ja mogłabym o tym opowiadać bardzo długo, ale chciałabym przytoczyć tylko niektóre fragmenty wypowiedzi pana ministra Ardanowskiego, które w naszej ocenie godzą w etykę poselską, że już nie powiem o etyce ministra Rzeczypospolitej. Pan minister mówił, cytuję: „Tu są potrzebne wiedza i uczciwość. W przypadku polityków Platformy nie ma ani jednego, ani drugiego”. Może od razu odniosę się do tego stwierdzenia. Państwo macie przed sobą nasz wniosek, który zawiera wiele takich cytatów.

Po pierwsze – wiedza. Kogo można nazwać człowiekiem, który nie ma wiedzy, jeżeli nie jest to atak polityczny, jak nie człowieka, który jest lekarzem weterynarii z 20-letnim stażem, który zajmował się w swoim życiu leczeniem małych i dużych zwierząt, który pracował na ubojniach i który od dwóch kadencji, trzecią kadencję jest członkiem Komisji Rolnictwa? Wielokrotnie byłam w wielu hodowlach i oceniałam podstawowe zasady prowadzenia tych hodowli, a przede wszystkim dobrostan zwierząt. Jeżeli chodzi o uczciwość, to udowodnię państwu jak bardzo mijał się z prawdą pan Ardanowski, oskarżając nas i używając argumentów, które naprawdę nie powinny nigdy paść ani z ust posła, ani ministra Rzeczypospolitej.

Cała sprawa zaczęła się w 2016 r. Po zwolnieniu prezesów stadnin koni w Janowie i Michałowie zaczęły się pogarszać warunki finansowe stadnin. Z panią poseł Kluzik -Rostkowską apelowałyśmy co roku i mówiłyśmy, jak wielkie straty finansowe odnotowuje stadnina koni w Janowie. Nie będę już tego państwu przytaczać. Trzeba tylko powiedzieć, że w ciągu tych prawie pięciu lat stadnina w Janowie przyniosła prawie 10 mln zł straty. Co roku robiłyśmy konferencję i mówiłyśmy o skutkach finansowych, ale nigdy nam nie przyszło do głowy, że będą też problemy z dobrostanem i z tym, że zwierzęta znajdą się w takim stanie. Po pięciu latach, 19 maja 2020 r., na interwencji w Janowie zobaczyłyśmy obraz, który nas przeraził. Już w 2019 r. otrzymałyśmy informację, że warunki w stadninie są dramatyczne. Tę informację… Pracownicy Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, podlegli ministrowi Ardanowskiemu, przedstawili dokumenty, które mówią... Dostarczyliśmy państwu te dokumenty, jeśli państwo macie do nich dostęp, to proszę spojrzeć. Otóż, w doraźnej kontroli z 23 maja 2019 r. przedstawione są rzeczy, które powinny wzbudzić duży niepokój ministra, który powinien wdrożyć plan naprawczy. Takie były zalecenia. W zakresie hodowli bydła stwierdzono…

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Przepraszam bardzo, ale nie jesteśmy tutaj od tego, żeby dyskutować o stadninie w Janowie, bo nie mamy do tego żadnych kompetencji i nie jest to przedmiotem zainteresowania Komisji. Proszę wskazać na ten element, który zdaniem pań narusza etykę poselską.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Panie przewodniczący, przepraszam, że się wtrącam, ale jesteśmy na etapie uzasadniania wniosku. Ponieważ pan Ardanowski w swoich wypowiedziach powiedział, że panie nie mają wiedzy, kompetencji i są nieuczciwe, to ja słucham tego wniosku, bo panie pokazują, chcą nam pokazać, że swoje zarzuty oparły absolutnie na wiedzy, którą mają. Wydaje mi się, że powinniśmy tego wysłuchać.

Poseł Dorota Niedziela (KO) – spoza składu Komisji:

Mogę kontynuować, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Dorota Niedziela (KO) – spoza składu Komisji:

Moje uzasadnienie idzie absolutnie w kierunku merytorycznego pokazania, że nie dosyć, iż byłyśmy merytorycznie przygotowane, to jeszcze wszystkie słowa, które wypowiedziałyśmy, są poparte dokumentami, które są w ministerstwie, do których miał dostęp minister Ardanowski. Jest to więc nieetyczne, żeby na sali sejmowej kłamać i obrażać posłanki Rzeczypospolitej i mówić o nich, że są kłamliwe i nie rozumieją. Do każdego słowa mam dokumenty.

I właśnie tutaj, w tym sprawozdaniu z kontroli z 2019 r., były już takie argumenty, jak: nieporządek w pomieszczeniach, odchody zwierząt nie są usuwane, ściółka wilgotna wymieszana z odchodami, zabrudzone odchodami zwierzęta. I to co najważniejsze, bo do tego zaraz będę wracała – w poidle dla krów dojnych woda wymieszana z odchodami, gnojówką, w silosie obornik, a nie pasza. To wszystko państwu zaznaczyłam. Jak to się ma do słów pana posła Ardanowskiego, ministra Ardanowskiego, który w sposób, wydaje mi się, obrażający etykę i moralność posła Rzeczypospolitej z sejmowej mównicy w 2020 r. mówi tak: „To trzeba może krowie tłumaczyć albo posłance, która tego nie rozumie”, mówiąc o tym, że w poidle może być kał. Jeśli pan przewodniczący uważa, że takie stwierdzenie posła w momencie, kiedy jego urzędnik pisze o tym, że w poidłach jest gnój… To jest absolutnie naruszenie etyki poselskiej.

Następny argument. Wtedy na mównicy sejmowej, 28 maja 2020 r., pan minister miał już wszystkie informacje dotyczące dokumentów; tego, jakie złe warunki panowały w stadninie, ponieważ na interwencji poselskiej w Ministerstwie Rolnictwa uzyskałyśmy dokument, który był utajniony, a który mówił, że 12 maja, czyli pięć dni przed naszą kontrolą, główny lekarz weterynarii był w stadninie w Janowie. Bardzo pana posła przepraszam, ja wiem, że to są drastyczne słowa, ale muszę je przytoczyć na dowód tego, że pan poseł Ardanowski obrażał nas i lżył. Główny lekarz weterynarii 13 maja 2020 r. przesłał notatkę wewnętrzną, w której stwierdza: „Siano o złej jakości, zatęchnięte, zebrane wilgotne, zgrzane, wybierane lepsze dla karmienia. Zaleca się, aby przetrząsać. Kopyta zaniedbane, niestrugane co najmniej 5–6 miesięcy, brak 162 paszportów dla koni. Konie opisane przez związek, ale stadnina nie złożyła wniosków, ponieważ nie miała pieniędzy. Konie niedożywione; praktyka i lecznictwo prowadzone przez miejscową lecznicę w Janowie Podlaskim. Krowy mleczne, 301, dojone… Wydajność: 9,5 tysiąca litrów. Komórki somatyczne, średnia z 3 miesięcy: 700 tysięcy”.

Co to oznacza? Oznacza to, proszę państwa, tyle, że mleko pobierane od krów w Janowie i sprzedawane nie ma żadnej wartości, ponieważ te krowy są chore. Janów Podlaski jako stadnina koni ma tzw. drugą nogę utrzymującą, czyli zarabia pieniądze na 600 krowach. Te krowy w tych złych warunkach produkują mleko, które nie ma żadnej wartości, więc straty stadniny są ogromne, a cierpienie zwierząt duże. Śmiertelność cieląt, proszę państwa, wynosi 15%. Dołączyłam zdjęcia tych cielętników, o których pan Ardanowski twierdził, że były źle wybudowane przez poprzedników, po pięciu latach, tylko że za poprzedników te upadki były mniejsze. Proszę państwa, 15% to jest taka ilość, która w prywatnych hodowlach powodowałaby, że trzeba by taką hodowlę zamknąć. Już 3% to jest dużo, a tam było 15%. Nieszczepione… To jest, proszę państwa, dokument, który pan minister Ardanowski miał w ręku, wypowiadając słowa, że nie wiemy, nie rozumiemy, siejemy propagandę i jesteśmy nieuczciwe jako posłanki Platformy Obywatelskiej.

Jeszcze, jeśli państwo pozwolicie, ostatnia sprawa. Przepraszam, ale to jest naprawdę sprawa dla mnie ważna i czuję się nie tylko oburzona, ale niejako zawodowo jestem poniżana przez ministra Ardanowskiego. Co się okazało. Po tym czasie minister Ardanowski, nie wiedząc, że te dokumenty są w naszych rękach, lżył publicznie w programach, w Sejmie, wszędzie oskarżał nas o kłamstwo, o głupotę, o niewiedzę. Natomiast po tym, jak ujawniłyśmy te dokumenty, zaczęła się troszkę inna rozmowa. Pan poseł Ardanowski zaczął już mówić o tym, że mamy nowe otwarcie, że będziemy dbać o stadninę w Jano-

wie, natomiast nigdy nie doczekałyśmy się jakichkolwiek przeprosin ze strony ministra Ardanowskiego.

Pan minister Ardanowski, odpowiadając tutaj będzie mówił, że w tym samym dniu, kiedy my, przyjechało do stadniny wielu specjalistów, którzy robili swoją kontrolę i audyt. Proszę państwa, my byłyśmy w maju. Nowy prezes przejął stadninę w marcu. Od marca, po rozmowach z pracownikami, z nowym prezesem, wiedziałyśmy, że od marca nowy prezes – prezes Gawlik – czyści, sprząta, kupuje, ponieważ zastał stadninę w jeszcze gorszym stanie. My byłyśmy tam wtedy, kiedy było już znacznie lepiej, niż kiedy ją objął, a widziałyśmy takie, a nie inne warunki. Pan minister Ardanowski, poseł Ardanowski, będzie się powoływał na ten raport specjalistów. Mamy ten raport przed sobą.

Chcę państwu powiedzieć, że wybiórcze powoływanie się jest specjalnością pana ministra, bo konkluzja końcowa tego raportu jest łagodnie napisana, ale uzasadnia nasze niepokoje, ponieważ są tam takie zalecenia: należy wdrożyć bardziej indywidualne podejście do karmienia koni, ponieważ są wychudzone, szczególnie tych słabszych; należy realizować dotychczasową profilaktykę swoistą, ale zadbać, a także przeprowadzić regularne czyszczenie kopyt oraz stwarzać jak najczęstszą możliwość ruchu na świeżym powietrzu. Te kopyta były niestrugane przez 6 miesięcy. Stadnina nie miała pieniędzy i kowale nie przyjeżdżali. Jest jeszcze wiele innych zaleceń, które potwierdzają nasze słowa, a są po prostu delikatnie napisane przez profesorów.

Jeszcze raz zwracam się z prośbą o uwzględnienie takiego czynnika ludzkiego. Możemy się nie zgadzać w jakichś sprawach, ale uczciwość poselska i prawo opozycji do pokazywania i krytykowania to prawo, które obowiązuje w parlamentaryzmie od zawsze. Nie można obrażać, lżyć i kłamać z mównicy sejmowej.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Pani poseł Kluzik-Rostkowska, bardzo proszę.

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska (KO) – spoza składu Komisji:

Proszę państwa, uzupełniając, ponieważ działałyśmy z panią poseł razem… Ja co prawda weterynarzem nie jestem, ale interesuję się końmi od 1982 r. Jeżdżę konno, przez wiele lat dzierżawiłam sportowe konie, jestem właścicielką sportowego konia. Naprawdę, proszę mi wierzyć, jako ktoś, kto od wielu lat zajmuje się i osobiście odpowiada za kolejne konie, wiem, co oznacza, że kopyta powinny być strugane raz na 6 tygodni, a nie raz na 6 miesięcy. Wiem, co oznacza brak weterynarza i niemożliwość odpowiedzi na pytania, czy koń był odrobaczany, czy nie. Wiem również, co to znaczy brak paszportu. Nie chcę państwa angażować szczegółowo w kwestię koni.

Natomiast Dorota Niedziela pokazała, że pan minister Ardanowski po prostu kłamał, mówiąc, że nasze informacje są nieprawdziwe, ponieważ nasze informacje były oparte na dokumentach, które zresztą były sporządzane w czasie, kiedy PiS rządziło. Jednak zupełnie poza wszelkim standardem widzę porównywanie posła czy posłanki do krowy. Jeśli państwo dzisiaj nie uznacie, że to jest absolutne przekroczenie wszelkich granic… My możemy się spierać. Minister Ardanowski może nas próbować przekonywać, że nie jest tak źle, chociaż widziałyśmy i mamy podstawy do tego, żeby tak twierdzić, ale porównywanie człowieka do krowy jest takim przekroczeniem wszelkich granic, że ja rozumiem, że nie linia polityczna czy podziały polityczne nas będą dzielić, tylko to akurat nas będzie łączyć. Jeśli w debacie publicznej zejdziemy do takiego poziomu i będziemy traktować go jako rzecz naturalną, to naprawdę mam wielkie obawy co do kondycji polskiego parlamentu i parlamentaryzmu. To państwo jesteście za to odpowiedzialni. Dziękuję.

Poseł Dorota Niedziela (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, jeśli mogę jeszcze dodać, to w materiałach, które przesłałam, jest taki krótki filmik leżącej krowy, która ma drgawki. To jest tzw. porażenie poporodowe. Jestem lekarzem weterynarii. Wiem, na czym to polega i co trzeba zrobić. W momencie kiedy tam byłyśmy, krowa leżała sama, prawdopodobnie już całą noc, w drgawkach i konwulsjach. Na moje pytanie do zootechnika: dlaczego, co się dzieje, zootechnik odpowiedział: ona ma zaleganie poporodowe.

Przeczytam państwu z podręcznika, co trzeba zrobić: „Ważny jest czas i szybka interwencja lekarza weterynarii. Leczenie polega na podaniu preparatów wapniowych".

Ta krowa, dzięki naszej interwencji... Jak byłyśmy tam, zrobiłam awanturę. W ciągu pół godziny przyjechał lekarz, ale ona na tego lekarza czekała kilkanaście godzin. To jest dowód na to, że nadzór nad tymi zwierzętami jest niewystarczający, że zatrudnieni zootechnicy nie wykonują swoich działań, a odpowiedzialny jest za to m.in. główny lekarz weterynarii, który widział, co tam się dzieje, ale przede wszystkim zarządzający. Tutaj nie ma żadnej złej woli. Tu jest po prostu chęć pomocy, dobrostanu. Myślałam, że po takiej informacji pan minister jeszcze bardziej wzmocni nie tylko nadzór nad wykonywaniem czynności ze zwierzętami, ale wręcz zajmie się tym, a okazało się, że pan minister wytłumaczył nam, że może krowie i nam trzeba wytłumaczyć, jak wygląda hodowla krów.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Dziękuję. Czy mają państwo pytania do wnioskodawczyń? Nie ma pytań, zatem bardzo dziękuję.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Dziękujemy paniom.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Witamy pana posła Jana Krzysztofa Ardanowskiego. Proszę pana posła o ustosunkowanie się do wniosku.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję, że będę mógł złożyć wyjaśnienia, bo to dotyczy nie tylko zarzutu o to, że jakichś grubych słów użyłem pod adresem pań poseł, ale generalnie dyskusji na temat odpowiedzialności za słowo, również parlamentarzystów. I to tej odpowiedzialności nie tylko za słowo, które może dla kogoś być przykre, ale za skutki tego słowa.

Nie takie sformułowania padają w Sejmie między posłami, natomiast to, co się dzieje przez wiele lat wokół hodowli koni arabskich w Polsce... A przypomnę, że Polska jest krajem uznawanym na świecie za kustosza koni arabskich. Szczególne obowiązki, wszyscy bardzo bacznie przyglądają się nam, czy te konie są w odpowiedniej kondycji, czy zasób genetyczny jest odpowiednio zadbany. Tego typu wypowiedzi, które ja słyszałem ze strony wielu posłów, nie tylko dwóch pań posłanek, również innych posłów od 2016 r., chcę bardzo wyraźnie podkreślić – mocno zaszkodziły interesom Polski, wizerunkowi Polski na świecie, wizerunkowi polskiego rolnictwa. Miały również, za chwilę o tym też powiem, wyraźnie przełożenie na spadek wartości koni sprzedawanych z Polski. Odpowiedzialność za słowo powinna więc nas wszystkich obligować do tego, żeby opierać się na bardzo precyzyjnych danych, które dla posłów są dostępne.

Przedstawię państwu kilka dokumentów. Jeżeli trzeba, mogę zostawić ksero tych dokumentów w Komisji. Dokumentów, do których wszyscy posłowie, jeżeli chcą, mają dostęp. To są sprawozdania CBA, NIK, KOWR, również prywatnych firm audytorskich. Ja te wszystkie dokumenty udostępniałem i panie posłanki również z tymi dokumentami mogły się zapoznać. One opisują sytuację w stadninie w Janowie w inny sposób, niż było to wielokrotnie w wypowiedziach pani poseł Niedzieli, również innych parlamentarzystów.

Teza była taka: do 2016 r. hodowla koni arabskich w Polsce była wzorcowa, działała znakomicie pod rządami dwóch prezesów w najważniejszych stadninach w Janowie i Michałowie. W 2016 r. ci panowie zostali zwolnieni przez mojego poprzednika Krzysztofa Jurgiela. Proszę wybaczyć, nie będę oceniał, czy on miał do tego podstawy, czy miał rację, czy też nie – taką decyzję podjął. Natomiast w debacie międzynarodowej, bo były również głosy za granicą, w Anglii, czasopisma o tym pisały, były filmy, wywiady i różnego rodzaju reportaże, że od 2006 r. jest w Polsce upadek hodowli koni arabskich. Właściwie tych koni nie ma, one są albo w stanie agonalnym, albo są bardzo chore. Taką tezę próbowano udowodnić.

Pytanie, czy opieramy się na własnych, subiektywnych ocenach, widząc zwierzę, czy też obowiązkiem posła jest, jeżeli podejmuje jakiś temat, jednak poznać wszystkie okoliczności, również dostępne dokumenty? Wydaje się, że odpowiedź jest oczywista. Opinia posła idzie w eter, jest opinią, na która powołują się dziennikarze, na którą powołują

się również interesariusze mający czasami bardzo określone interesy, również i ekonomiczne. Te wypowiedzi bardzo zaszkodziły Polsce. Nie tylko jako minister rolnictwa, ale również jako poseł, już trzecią kadencję, mam obowiązek dbać o wizerunek Polski. O to, by nie było dyfamacji, by nie było przedstawiania rolnictwa w Polsce, w szczególności hodowli koni arabskich, w kategoriach upadku, który nigdy nie miał miejsca. Podkreślam to bardzo mocno – nigdy nie miał miejsca.

Jeżeli państwo pozwolicie, bardzo krótko. Mam informację szefa CBA z 2016 r. na temat kontroli przeprowadzanych za tych mitycznych poprzedników. Jak wyglądała gospodarka w stadninie za poprzedników, do 2016 r., którzy ponoć byli geniuszami w zakresie prowadzenia działalności w stadninie. Zespół nadzoru właścicielskiego w 2012 r. wykazał straty. W 2010 r. – strata 125 tys. zł, w 2011 r. – strata 879 tys. zł, strata na hodowli koni do dnia kontroli – 1, 293 mln zł. Poza hodowlą koni stadnina prowadzi produkcję bydła, mleka, roślin, które wpływają ostatecznie na jej dodatni wynik finansowy, natomiast na hodowli koni, również za poprzedników, były straty. CBA podkreśla, że również bardzo niekorzystnie były podpisane umowy z prywatną firmą w sprawie organizowania Dni Konia Arabskiego i aukcji Pride of Poland. Koszty ponosiły spółki Skarbu Państwa, a prywatna firma, tu wymieniona z nazwy, uzyskiwała nieuprawnione dochody.

Następny dokument, również z 2016 r., prezesa Najwyższej Izby Kontroli, podpisany przez Krzysztofa Kwiatkowskiego, który ocenia wyniki kontroli z 2014 r., czyli jeszcze z tego poprzedniego okresu: „Nie były przestrzegane procedury związane z wyceną i sprzedażą koni, przez co stadniny ponosiły straty. Nie przestrzegano warunków weterynaryjnych wymaganych przy hodowli koni. Nierzetelnie prowadzono pensjonaty dla koni oraz świadczono usługi w przedmiocie dzierżawy koni własnych. Obiekty budowlane stadnin koni nie były utrzymywane w należytym stanie technicznym. Niewłaściwy był nadzór Agencji Nieruchomości Rolnych nad spółkami hodowli koni, a także, przypomnę – 2014 r., nadzór ministra rolnictwa i rozwoju wsi nad agencją”.

W 2016 r. została wykonana analiza, audyt, bardzo gruby, dokładny audyt, który był przeprowadzony przez firmę wyłonioną w procedurze przetargowej. Firma dokonała bardzo dokładnego opisu stadniny. Pani poseł Niedziela przez kilka lat mówiła, że to jest audyt ukryty, którego nie opublikowano, że minister Jurgiel miał jakiś niecny plan. Albo że tak pozytywnie wypadała ocena stadniny w czasach rządów poprzedników, tych odwołanych przez Jurgiela, że minister rolnictwa nie chce tego audytu ujawnić. Podjąłem więc decyzję o ujawnieniu tego audytu, przekazując go również pani poseł Niedzieli.

Audyt opisuje problemy związane z dzierżawą koni, również z organizowaniem przez prywatną firmę aukcji Pride of Poland. Opisuje również gospodarstwo. Jeżeli ktoś ma wiedzę na temat funkcjonowania rolnictwa, nie wycinkową, tylko wiedzę o tym, jak funkcjonuje duże gospodarstwo rolne... A stadnina jest dużym gospodarstwem rolnym, które owszem ma swój dział związany z końmi, tam jest ok. 500 koni, ale jest również ponad 1000 sztuk bydła mlecznego, jest 1700 ha użytków rolnych. To jest typowe gospodarstwo, które przeżywa wszystkie wzloty i upadki, jakie w rolnictwie występują: niedobory paszy przy przedłużającym się nadejściu wiosny, problemy z nadmiarem wody, problemy z suszą – to wszystko, co dotyka poszczególnych gospodarstw w Polsce, dotyka również stadnin koni. Wynik finansowy jest wypośrodkowany między produkcją z innych działów i dochodami ze sprzedaży koni. Te dochody, od 2016 r., kiedy poszła fama o upadku hodowli koni w Polsce, bardzo spadły. Przestali przyjeżdżać do Polski kupcy, na aukcjach było bardzo niewielu zainteresowanych, bo poszła w świat opinia, że hodowla koni w Polsce jest w stanie upadłości i można kupić tę resztę koni, które w Polsce pozostały, za bezcen. Taki przekaz również był wysyłany w świat.

Proszę państwa, następny…

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Nie wchodźmy może za bardzo w szczegóły, bo to nie jest…

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, postaram się już teraz bardzo krótko, ale chcę się opierać precyzyjnie na dokumentach, bo moje wypowiedzi na konferencji prasowej, które są kwestio-

nowane, nie wynikały z mojej niechęci do pań posłanek czy chęci polemiki politycznej, tylko odnosiły się do bardzo konkretnych ocen przez instytucje do tego powołane.

Stadnina była również kontrolowana przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Były również kontrole doraźne. W 2019 r., już za ten okres, który jest kwestionowany, Najwyższa Izba Kontroli również przeprowadziła kontrolę. Zacytuję dwa zdania z tej kontroli, żeby państwa nie męczyć. Kontrola z 2019 r. nr P/19/046 i wystąpienie pokontrolne z grudnia 2019 r., konkluzja: „W działalności kontrolowanej jednostki w przedstawionym wyżej zakresie nie stwierdzono nieprawidłowości. Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła również kontrolę w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa w ramach tego samego zadania kontrolnego, w tym m.in. w zakresie sprawowanego nadzoru właścicielskiego. W wystąpieniu pokontrolnym jednoznacznie podniesiono, że wobec braku stwierdzonych nieprawidłowości odstępuje się od sformułowania wniosków i zaleceń pokontrolnych”. To jest dla mnie ocena NIK, którą muszę również brać pod uwagę, wygłaszając swoje wypowiedzi, swoje oceny.

W związku z tym, że były również uchybienia nie w hodowli koni, chociaż ekstrapolowano to na działalność całej stadniny, tylko w utrzymaniu stada bydła. Również notatki zamieszczono, to są incydentalne notatki jednego z pracowników KOWR, który stwierdza w połowie maja, przy przedłużającej się wiośnie, że w stadninie zaczyna brakować paszy, a ta która jest, jest marnej jakości. Tak, w całym polskim rolnictwie była taka sytuacja. Gdybyśmy chcieli skontrolować każde inne duże gospodarstwo w Polsce, mielibyśmy podobne sformułowania. Zarzut, że nie były w odpowiednim czasie pielęgnowane kopyta i racice u bydła. Przypominam – COVID od marca ubiegłego roku sprawił, że nie można było przemieszczać ekip, które tym się zajmują. To nie jest wina prezesa. Ja go nie usprawiedliwiam, ale problem przemieszczania się ekip świadczących usługi był spowodowany właśnie COVID.

Kontrola, którą doraźnie poleciłem przeprowadzić, była przeprowadzona przez najlepszych w Polsce specjalistów od kondycji zwierząt. Czterech profesorów z Państwowego Instytutu Weterynarii w Puławach, mogę ich nazwiska wymienić, na moją prośbę, z udziałem Inspekcji Weterynaryjnej, pojechało i sprawdziło dokładnie, co się dzieje w stadninie w Janowie. Czy jest prowadzona w sposób urągający logice, wbrew sztuce rolniczej, czy wręcz z jakąś szkodliwą intencją, chęcią zaszkodzenia i zniszczenia tej stadniny. Proszę państwa, ci ludzie w swoich konkluzjach stwierdzili, że jest to duże gospodarstwo ze wszystkimi swoimi problemami. Natomiast jeśli chodzi o zarzuty, także pań posłanek, eksperci stwierdzają, że: „W obszarze hodowli koni nie stwierdza się znaczących zaniedbań i uchybień. W odniesieniu do tych, które wskazano powyżej w treści raportu, są już w dużej mierze wdrożone działania zmierzające do przywrócenia właściwego stanu warunków hodowli koni”.

Jeżeli chodzi o bydło, to pomimo stwierdzonych zaniedbań opisanych precyzyjnie w treści raportu – jest również wielka dokumentacja fotograficzna, mogę ją państwu zostawić – które mają głównie charakter natury zoohigienicznej, produkcyjnej u bydła, eksperci stwierdzają, że kondycja zwierząt, zarówno koni, jak i bydła, nie odbiega zasadniczo od statusu przyjętego dla zwierząt hodowlanych, tj. koni i produkcyjnych, czyli bydła mlecznego i bydła w odchowie. Zgodnie z opinią eksperta z kompetencjami w zakresie nauk zootechnicznych kondycja krów, biorąc pod uwagę rasę holsztyno-fryzyjską, w dniu przeglądu była bardzo dobra, nawet może zbyt dobra jak na mleczne użytkowanie, co może skutkować problemami z zasuszeniem i zacieleniem krów. Warto zaznaczyć, że w dniu przeglądu prowadzona była korekta racic u krów, bo wtedy było poluzowanie covidowe również. Zgodnie z opinią eksperta z zakresu zootechniki nie zauważono symptomów złego, niewłaściwego traktowania zwierząt w zakresie ich psychiki, co wyraża się ich ufnością wobec osób nawet obcych, tj. niebędących obsługą.

W związku z tym moje sformułowania były oparte na dokumentach instytucji do tego powołanych. Chcę państwu również zacytować dwie opinie, które może w sposób jeszcze dokładniejszy pokazują, że nie tylko ja byłem przekonany o tym, że toczy się jakiś dziwny spór polityczny, o podłożu politycznym, niemający nic wspólnego ani ze stadniną w Janowie, ani też z hodowlą koni w Polsce. Zarząd główny Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa w RP opublikował stanowisko 26 maja 2020 r.: „Pokazywanie negatywnych

wydarzeń w stadninie koni w ciągu ostatnich lat jest wykorzystywane do zwalczania się partyjnych ugrupowań. Ostatnia fala negatywnych informacji o stadninie na pewno nie służy polepszeniu tam sytuacji, zarówno pracującej załogi, jak i utrzymywanych zwierząt. Zawsze na wiosnę konie wyglądają gorzej. Faktem jest, że część zebranego siana była złej jakości, a słaby obrost traw na pastwiskach z powodu zimnych dni i suszy spowodował przedłużające się przebywanie koni w stajniach i konieczność dłuższego karmienia ich sianem, co odbiło się na ich kondycji. Także kłopoty z powodu braku własnego podkuwacza i braku możliwości, z przyczyny koronawirusa, zatrudnienia podkuwaczy z zewnątrz poskutkowało brakiem bieżącej pielęgnacji kopyt i części koni. Fakty te skrzętnie wykorzystane zostały przez polityków do pokazania stadniny w złym świetle. Apelujemy do opozycji i mediów o opamiętanie się i nieniszczenie ludzi, w tym wypadku ciężko pracującej załogi stadniny koni w Janowie Podlaskim, a wszelkiej maści politykom przypominamy, że żyją z ciężkiej pracy robotników rolnych”. To jest oświadczenie jednej z ważniejszych organizacji pracowników rolnictwa w Polsce.

I na koniec Polski Związek Hodowców Koni Arabskich, pismo podpisane przez prezesa Krzysztofa Poszepczyńskiego. To są ludzie, którzy pasjonują się końmi arabskimi, ale również znają ich hodowlę i znają również kulisy ekonomiczne tej hodowli. Cytuję: „Jako hodowcy zrzeszeni w Polskim Związku Hodowców Koni Arabskich chcielibyśmy zaprotestować przeciwko bezpardonowej próbie dyskredytowania hodowli koni arabskich w Polsce. Pojawiające się w ostatnim czasie informacje, w mediach polskich i zagranicznych, przedstawiają bardzo krytycznie obraz hodowli koni arabskich w Polsce, a co za tym idzie mają wpływ na ich wartość na rynkach światowych. Podejrzewamy, że pośrednicy zajmujący się sprzedażą naszych koni są zainteresowani obniżeniem ich wartości i poprzez zaangażowanie w ten atak w efekcie końcowym są w stanie uzyskać znacząco większe zyski ze swojej działalności handlowej. Na takim działaniu w pierwszej kolejności tracą polscy hodowcy koni arabskich. Hejterzy, przedstawiając w bardzo krytyczny sposób obraz hodowli koni arabskich w Polsce, mają negatywny wpływ na jej wizerunek, a co za tym idzie na wartość i ceny koni pochodzących z polskiego programu hodowli koni arabskich”.

Chciałem bardzo krótko przedstawić Wysokiej Komisji wszystkie uwarunkowania, które powinny być brane pod uwagę przy formułowaniu opinii, zdania na temat funkcjonowania stadniny czy też szerzej – funkcjonowania hodowli koni arabskich w Polsce. Może i mając szczytne idee, szczytne cele, ale w wypowiedziach, które przez lata stosowały dyfamację wobec polskich hodowli, w wypowiedziach pań posłanek i wielu innych posłów ja nie widziałem tej dobrej woli i chęci oparcia się na rzetelnej wiedzy instytucji. Dlatego moje sformułowania, i tak łagodne, biorąc pod uwagę język parlamentarny, absolutnie były uzasadnione. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Czy mają państwo pytania do naszego gościa? Pani poseł Mrzygłocka.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Panie pośle, sformułował pan takie stwierdzenie: „Jeżeli ktoś chce się wypowiadać na temat hodowli koni, to potrzebna jest wiedza i uczciwość. W przypadku polityków Platformy nie ma ani jednego, ani drugiego”. Może mi pan powiedzieć, czy nie ma uczciwości i wiedzy w przypadku tych polityków Platformy, w przypadku pań poseł?

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Bardzo chętnie odpowiem na to pytanie. Wiedza na temat hodowli koni jest wiedzą unikalną. To jest wiedza, której nie ma nawet bardzo wielu ludzi zajmujących się rolnictwem, bo jest to specyficzna część działalności rolniczej. Ja jestem po studiach rolniczych, całe życie zajmuję się rolnictwem i nie chcę twierdzić, że jestem ekspertem od hodowli koni.

Drogie panie posłanki – jedna z nich jest dziennikarką i nigdy nie zajmowała się sprawami rolnymi, więc moja sugestia, że nie ma odpowiedniej wiedzy, by oceniać funkcjonowanie stadniny i hodowli koni w Polsce, nie posługując się tymi wszystkimi dokumentami, o których mówiłem, bo wiedzę można zdobyć również na podstawie

dokumentów, uzasadnia moje stwierdzenie. Natomiast moja droga przyjaciółka Dorota Niedziela, z którą znamy się od wielu lat, jest lekarzem weterynarii owszem, o specjalizacji chirurgia weterynaryjna i radiologia. Zakładam jednak, że studia weterynaryjne dają odpowiednią wiedzę merytoryczną na temat hodowli wszystkich gatunków zwierząt gospodarczych, w tym zapewne również i koni. Więc jeżeli głosi tezy, które nie mają potwierdzenia w rzeczywistości, które są kłamstwem, mając możliwość skorzystania z dostępnych dla posła danych z instytucji kontrolnych, to jak to ocenić, jeżeli nie jako złą wolę lub brak rzetelności?

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

No tak, ale pan powiedział o braku uczciwości i braku wiedzy. Panie wnioskujące, które były przed panem posłem, stwierdziły, że tę wiedzę mają. Pani poseł Kluzik-Rostkowska końmi zajmuje się od kilkudziesięciu lat, na pewno ponad dwudziestu. Natomiast pani poseł Dorota Niedziela, tak jak pan słusznie stwierdził, jest weterynarzem. Powiedziała, że po prostu umie to i że tę wiedzę posiada. Wydaje się więc, że takie sformułowania z pańskich ust są szczególnie dotkliwe.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie twierdzą, że mają odpowiednią wiedzę, a ja na podstawie ich wypowiedzi mogę powiedzieć, że one tej wiedzy nie mają. To, że ktoś kocha konie i może nawet jeździ konno, wcale nie znaczy, że ma wiedzę na temat funkcjonowania stadniny jako zorganizowanego gospodarstwa rolnego lub zna się na przykład na hodowli bydła rasy mlecznej holsztyno-fryzyjskiej.

Może zna się na koniach, nie twierdzę, że nie, tylko że panie wypowiadały się również o stanie, kondycji, o uprawach, o budynkach inwentarskich, o technologii stosowanej w hodowli bydła mlecznego. Wydaje mi się więc, że gdyby miały odpowiednią wiedzę, to doszłyby do podobnych wniosków jak eksperci z Instytutu Weterynarii czy z Inspekcji Weterynaryjnej, którzy dokonywali bardzo szczegółowej oceny tego gospodarstwa. Właśnie na tym polega odpowiedzialność za słowo, że to nie jest tak, że nam się coś wydaje. Wszyscy pewnie mamy o sobie wysokie mniemanie i przekonanie, że mamy wielką wiedzę na każdy temat, którym się interesujemy, ale jeżeli chcemy przekazywać pewną informację publicznie... Jesteśmy osobami publicznymi, jesteśmy osobami zaufania publicznego. Z naszym poselskim głosem liczą się ludzie, bo mówią: skoro poseł coś powiedział, to znaczy, że tak jest.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

No właśnie, panie pośle. Skoro poseł coś powiedział, to znaczy, że tak jest, a pan poseł powiedział, że są nieuczciwe i nie mają wiedzy.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Droga pani poseł, jeżeli poseł powiedział, że hodowla koni arabskich w Polsce jest w stanie upadłości, że stadnina działa źle, że ci, którzy zajmują się tymi końmi, tym bydłem, na tym się nie znają, to poszło w eter. To było przez lata powtarzane jak mantra przez dziennikarzy jako ocena usłyszana z ust parlamentarzystów, a na podstawie czego była ta ocena? Na podstawie własnego przekonania o tym, że się znają na koniach czy na krowach?

Chcę jeszcze raz podkreślić – obowiązkiem parlamentarzysty... Nie mnie jest sądzić, bo każdy jest człowiekiem omylnym. Ale obowiązkiem jest prezentowanie poglądów opartych na rzetelnej wiedzy, która wynika z faktów, z danych, a nie z własnego widzimisię.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Czy są jeszcze jakieś pytania do naszego gościa? Jeżeli nie ma, to panu posłowi Ardanowskiemu bardzo dziękujemy.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Pozdrawiam serdecznie. Te sprawy można by o wiele bardziej szczegółowo omawiać, ale szanując czas Komisji, ograniczyłem się tylko do rzeczy najistotniejszych. Dziękuję bardzo.

Poseł Jan Łopata (KP):

Panie ministrze, czy jeszcze można zająć chwilę?

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Panie ministrze, jeszcze pan poseł Łopata.

Poseł Jan Łopata (KP):

Nawaliliśmy chyba coś tutaj technicznie, a chciałbym, korzystając ze sposobności, że jeszcze się słyszymy, bo nie wiem, czy widzimy…

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Słyszymy i widzimy, panie pośle.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Ja też pana widzę i słyszę, proszę bardzo.

Poseł Jan Łopata (KP):

Panie pośle, otóż tak… Wniosek skierowany w sprawie naruszenia zasad etyki poselskiej, dotyczący pana, jest wyjątkowo obszerny. Powiem uczciwie, że z tych wszystkich wniosków, które do tej pory obrabialiśmy w tej kadencji, jest on chyba najbardziej obszerny i szczegółowo zaprezentowany, z dokumentacją filmową, fotograficzną, opisową itd.

Miałem już wyrobione zdanie na temat tego zarzutu i całej tej sytuacji do momentu, kiedy pan zabrał głos. Pamiętam zresztą tamte pańskie sejmowe wystąpienie, więc nie było dla mnie większego zaskoczenia. Powiem jednak szczerze, mimo że też znamy się parę lat, że zaskoczył mnie pan dzisiaj swoją wypowiedzią.

Po pierwsze, rozpoczął pan, i słusznie, od momentu zwolnienia czy chyba lepiej byłoby powiedzieć wyrzucenia z pracy poprzednich dyrektorów przez pana poprzednika, ministra Jurgiela, pana przyjaciela ministra Jurgiela. Ale w międzyczasie zdążył pan ocenić obu panów dyrektorów, z przekąsem nazywając ich geniuszami, co oczywiście miało duże znaczenie dla pańskiej wypowiedzi. Czemu jednak jestem zaskoczony? Otóż, bardzo płynnie i bez żadnych krępujących gestów próbuje pan przerzucić całą odpowiedzialność na zbiorowość, na mnie, na panie poseł tu w Komisji, na wszystkich, którzy informują. Jak rozumiem, informacja o upadku czy bliskim upadku, przynajmniej jeśli chodzi o zakres sprzedaży koni, to jest wina kogoś, innych, nie nasza. Czemu nie chce się pan odnieść do decyzji pana ministra Jurgiela, miał pan taką szansę, gdzie był początek, jeśli nawet były jakieś wątpliwości?

Chciałem zapytać, bo pan pewnie ma większą wiedzę. Został chyba złożony wniosek do prokuratury, jak dobrze pamiętam. On jest przedłużany kolejny rok, czyli przypominam – to będzie już pewnie piąty czy szósty rok przedłużania. Na jakim etapie jest ta kwestia? Bo tam jest początek. Należało przytoczyć również kwestie emocjonalne, otoczenia, a nie tylko gospodarcze. Nie widzicie u siebie żadnej winy? Wszystko to tzw. oni, czyli ja też mam sobie przypisać winę za to, że obraz polskiej hodowli jest dziś w świecie taki, jaki jest? To jest właśnie to, czym mnie pan zaskoczył i czym uzasadniam zmianę decyzji w kwestii, której dotyczy wniosek złożony przez panie posłanki. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Przepraszam, panie ministrze, jeśli można. Ze zdumieniem widzę, że my tu prowadzimy dyskusję czysto polityczną o sprawach, na których ja osobiście się kompletnie nie znam. W życiu bym nie przypuszczał, że w Komisji Etyki będziemy dyskutować o struganiu kopyt czy wilgotności siana. Nie na tym rzecz polega, nie tego dotyczy wniosek.

Poseł Monika Falej (Lewica):

Czy można, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Proszę.

Poseł Monika Falej (Lewica):

Mam tylko jedno pytanie do pana ministra w takim razie. Rozumiem, że pan ma inne zdanie niż panie posłanki. Moim zdaniem one poczuły się wręcz obrażone i urażone, że publicznie odbiera im pan kompetencje i kwestionuje ich wiedzę oraz doświadczenie.

Mam pytanie, czy pan próbował może tak po ludzku przeprosić albo porozumieć się z paniami, porozmawiać i wyjaśnić sprawę? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Proszę, panie pośle.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Najpierw odnośnie do wypowiedzi pana posła Łopaty. Ja się odnoszę do tego, co jest zawarte we wniosku, z wytłuszczeniem, bo jest to cytat z moich wypowiedzi z mojej konferencji prasowej. Jak rozumiem, tylko w kilku elementach wytłuszczonych jest ten zarzut, że w sposób ostry oceniłem brak kompetencji u pań posłanek.

Nie czuję się natomiast w żaden sposób upoważniony, by oceniać decyzję ministra Jurgiela odnośnie do zwolnienia prezesów dwóch spółek. Ja takiej decyzji zapewne bym nie podjął, tym bardziej że prezesa zwolnionego przez Jurgiela z Michałowa, pana Białoboka, poprosiłem do rady doradczej przy ministrze rolnictwa. To chyba jest najbardziej widoczny sposób pokazania, że cenię jego kompetencje z zakresu hodowli koni, ale nie ja oceniam go za sposób prowadzenia wcześniej stadniny. Od tego jest prokuratura. Kiedyś to postępowanie… Nawet nie wiem, na jakim ono jest etapie. Ta sprawa nie jest dla mnie jakoś szczególnie istotna. Nie oceniam sposobu gospodarczego prowadzenia stadniny przez niego, natomiast wysoko cenię jego wiedzę hodowlaną dotyczącą zachowania zasobu genetycznego. i Dlatego też wielokrotnie korzystałem z jego wiedzy w radzie, którą powołałem.

Nie wiem, co ma znaczyć, że przerzucam odpowiedzialność. Ja tylko twierdzę, że każdy z nas, również i ja, każdy z parlamentarzystów, ponosi pełną odpowiedzialność za słowo i za skutki tego słowa. Nie tylko za to, czy ktoś z tego powodu poczuje się dyskomfortowo. Na tej zasadzie liczba krytycznych głosów, jakimi się obdzielamy między sobą, czy na przykład jakie dotyczyły mnie jako ministra rolnictwa, wyzywanego... Składano także wniosek o wotum nieufności wobec mnie, byłem obrażany. Może też powinienem oczekiwać z tego powodu, że ktoś mnie przeprosi? Nie. Jesteśmy bowiem dorosłymi ludźmi, jesteśmy w polityce, która nie jest, chociaż powinna być, ale zapewne nie jest oparta zawsze na szczerych intencjach. Ubolewam z tego powodu. Uważam natomiast, że każdy powinien, również panie posłanki powinny dokonać rzetelności w ocenie stanu, który przedstawiły w sposób, który w społeczeństwie i przez dziennikarzy został podchwycony jako upadek hodowli koni w Polsce, co nie ma i nigdy nie miało miejsca. Hodowla koni ma się znakomicie, liczba koni jest bardzo wysoka, jakość tych koni jest największa na świecie.

Mam zestawienie za 2019 r., 2020 r. i za miesiące tego roku. Polskie konie wygrywają wszystko na świecie, wszystkie możliwe championaty: w Paryżu, w Aachen, w Dubaju, w jakichś polskich pokazach. Są absolutną czołówką. Są znakomitymi reproduktorami również za granicą. Nic złego z polską hodowlą koni się nie dzieje. Jest to m.in. zasługa stadniny w Janowie. Dlatego brak odpowiedzialności i mówienie, że tam wszystko jest w stanie agonalnym, bardzo mocno, o czym piszą hodowcy z Polskiego Związku Hodowców Koni Arabskich, zaszkodziło również interesom polskich hodowców koni, ponieważ stracili z tego powodu określone, wielkie pieniądze.

Nie widzę powodu, żebym broniąc polskiej racji stanu, broniąc wizerunku polskiego rolnictwa, musiał kogoś przepraszać za sformułowania, które tej obronie służą. Autentycznie nie widzę powodu. Gdybym był bardzo drażliwy... Panią Dorotę Niedzielę znam od wielu lat. Słowa, jakie ona kiedyś wypowiadała przeciwko mnie, wymagałyby może jeszcze bardziej jakichś przeprosin, ale nie oczekuję tego. Natomiast powtórzę jeszcze raz i myślę, że ta dyskusja tego już nie powinna dotyczyć: każdy z nas ma odpowiedzialność za swoje słowo. Jeżeli się wypowiada w sprawach, które dotyczą całej zbiorowości, dotyczą interesów Polski, naszego wizerunku, to musi opierać się na konkretach, a nie na swoim wyobrażeniu i przekonaniu, że ma się wiedzę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś pytania? Jeżeli nie ma, to dziękuję panu posłowi.

Poseł Monika Falej (Lewica):

Panie przewodniczący, bardzo przepraszam, ale potrzebuję krótkiej przerwy technicznej. Dosłownie dwie minuty.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Bardzo proszę. Krótka przerwa.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Jesteśmy ponownie. Rozpoczynamy dyskusję, bardzo proszę. Widzę, że chyba pan poseł Łopata się szykuje, tak?

Poseł Jan Łopata (KP):

Nie, panie przewodniczący. To, co miałem powiedzieć, już powiedziałem. Czekam na głosowanie.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Na razie nie ma jeszcze żadnego wniosku. Ja jestem zaskoczona, że pan poseł nie miał żadnej refleksji. Rozgraniczałabym to, co jest w stadninie i co się dzieje w stadninie, od tego, w jaki sposób się wyraża o posłach, nawet jeżeli to są posłowie opozycji. Trzeba to trochę ważyć i o tym zresztą poseł mówił, że trzeba ważyć swoje słowa, że każdy jest dorosły i powinien odpowiadać za swoje słowa, ale tutaj nie ma żadnej refleksji, mimo że pani poseł Falej go troszeńkę naprowadzała na to, co można zrobić.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Czy w związku z tym ma pani jakieś rekomendacje, pani przewodnicząca?

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Jeszcze wysłucham dyskusji, jeżeli będzie. Wtedy na pewno będę miała jakąś rekomendację.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Pani poseł Falej, proszę.

Poseł Monika Falej (Lewica):

Tak jak sugerowałam, przydałaby się po prostu odrobina refleksji. Tak po ludzku warto było spotkać się z paniami, tym bardziej że pan poseł zna obie bardzo dobrze od wielu lat, mógł więc to elegancko załatwić. Myślę, że to, co wybrzmiało bardzo mocno, i stąd chyba tak obszerna dokumentacja ze strony pań posłanek, to było podważanie ich kompetencji. Jeżeli ktoś przez wiele lat wykonuje pewien zawód i się dowiaduje po dwudziestu latach, że nie jest osobą kompetentną, to… Rozumiem oczywiście te wszystkie niuanse dotyczące koni itd. Z rolnictwem wbrew pozorom też miałam coś wspólnego. Naprawdę bardzo przykre jest to, że ktoś może dowiedzieć się, iż ktoś inny podważa jego kompetencje.

W tym przypadku wnioskowałabym o zwrócenie uwagi panu posłowi. Takich rzeczy nie powinno się robić. Wiadomo, że są jakieś bardzo emocjonalne polemiki, że w ferworze itd., ale podważanie czyichś doświadczeń i kompetencji z pozycji osoby wykonującej jakiś zawód jest chyba bardzo dotkliwe.

Poseł Jan Łopata (KP):

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to dwa zdania…

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Jan Łopata (KP):

Swoją opinię wyraziłem w zasadzie w rozmowie z panem posłem Ardanowskim. Zweryfikowałem ją w tej chwili, że tak powiem, więc te emocje opadły. Nie możemy… Wniosek jakby nie dotyczy zachowania pana posła Ardanowskiego dzisiaj i jego sformułowań, które mnie osobiście też mogą obrażać, bo to jest próba zrzucenia odpowiedzialności i winy na wszystkich, oby tylko nie na siebie. Ale jeszcze raz podkreślam – nie tego dotyczy wniosek.

Jeśli natomiast chodzi o sam wniosek, jak powiedziałem, bardzo obszernie udokumentowany i sam w sobie obszerny, to miałem swoje zdanie przed tą dyskusją, bo daleko posunięta… Może źle, na pewno źle, że padają takie sformułowania w dyskusji w polskim parlamencie, ale pewnie nie tylko w polskim. To wymaga postawienia jakiejś granicy, ale do momentu dzisiejszej dyskusji uznawałem, że ta granica nie została jeszcze w tym przypadku przekroczona, że panie posłanki mogą się wprawdzie poczuć urażone oceną ich kompetencji czy zarzutem braku tych kompetencji, ale w znaczeniu takim etycznym nie sądziłem, że to jest podstawa do sformułowania wniosku o ukaranie posła, jaka by ta kara nie była.

I właśnie w tym dylemacie między wypowiedzią pana ministra i dzisiejszym brnięciem w to dalej, a tym, co miałem ukształtowane po przeczytaniu wniosku, pozostanę do momentu naciśnięcia odpowiedniego przycisku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Dziękuję. Ja ze swej strony powiem to, co zasygnalizowałem. To jest debata czysto polityczna, choć oczywiście zbudowana na jakiejś realnej sytuacji w stadninie w Janowie. To jest debata polityczna. Z jednej strony mamy panie posłanki, które zarzucają panu ministrowi czy resortowi niegospodarność, złą wolę i wszystkie możliwe grzechy, które doprowadziły niemal do katastrofy i cierpienia zwierząt, a z drugiej strony mamy wypowiedź ówczesnego pana ministra, który twierdzi, że ten obraz, przedstawiony przez panie posłanki, jest nieprawdziwy, jest przesadzony i że…

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Nie, to nie tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

I że jednocześnie kreuje on bardzo nieprawdziwy i zły wizerunek Polski, co wpływa również na nasze ekonomiczne interesy. To jest tego rodzaju spór. Ja w niego nie wchodzę, bo się na tym nie znam, nie mam odpowiedniej wiedzy i kwalifikacji. Sądzę też, że nie jest to zadanie naszej Komisji. Pytanie, czy w tym sporze nie przekroczono granic etyki, uczciwości, czy ja wiem – etyki poselskiej. W moim przekonaniu nie. W Sejmie na co dzień słyszymy rzeczy i zarzuty dużo poważniejsze, dużo cięższe i gorsze. Myślę, że ten spór, który został nam przedstawiony w dokumentacji, chociaż momentami dość ostry, jednak jest takim standardowym sporem politycznym. To, że komuś zarzuca się albo złą wolę, albo niewiedzę, to są najłagodniejsze, najbardziej powszechne zarzuty stawiane przez opozycję rządzącym i odwrotnie.

Gdybyśmy chcieli karać za wypowiedzi, jakie padają w debacie dotyczącej Janowa, to nie wiem, czy nie powinniśmy ukarać 90% Sejmu. Właściwie mielibyśmy pracę od rana do wieczora. W każdej debacie na obradach plenarnych i również w wielu debatach na posiedzeniach komisji padają sformułowanie dużo poważniejsze, cięższe. Wcale się z tego nie cieszę, to nie jest dobrze, że panuje taka ostrość języka i sformułowań, ale nie dajmy się zwariować. Tutaj mamy do czynienia z polemiką. Obie strony tego sporu – i panie posłanki, i pan poseł – występują tu na równych zasadach. Mają prawo publicznie występować, kontaktować się z mediami, wpływać na opinię publiczną, a resztę oceną wyborcy. No i tyle. Wnoszę o umorzenie sprawy.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Ja jeszcze żadnego wniosku nie złożyłam, ale… Nie znam się na rolnictwie, kocham wszystkie zwierzęta – na tyle się znam na rolnictwie. Natomiast tu nie chodzi o to, czy w Janowie jest teraz lepiej, czy gorzej. Wydaje się, że jest gorzej, ale o tym nie chciałabym rozmawiać.

Pan poseł powiedział jednak personalnie o dwóch posłankach, że są nieuczciwe i nie mają kompetencji, nie mają wiedzy. Gdyby to zrobił ogólnie, tobyśmy się tą sprawą nie zajmowali, ale to są już personalne wypowiedzi. I to, co powiedziałam – pani poseł Falej dzisiaj naprowadzała posła i mógł on spokojnie powiedzieć, że tak, były emocje, powiedziałem, ale spotkam się z posłankami, przeproszę. Wtedy nie mielibyśmy dzisiaj tej całej dyskusji. Natomiast szedł absolutnie w zaparte: posłanki nie mają wiedzy, nie mają

kompetencji… O uczciwości, chociaż zapytałam, nie wspomniał, już w ogóle nie odnosił się do tego, czy są uczciwe, czy nie.

W związku z tym po tej wypowiedzi pana posła, bo pewnie wcześniej miałabym inny wniosek, ale po tej wypowiedzi wnoszę o ukaranie pana posła karą upomnienia.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Dobrze. Czy są jakieś inne wnioski? Nie widzę, czyli w takim razie głosujemy nad wnioskiem o udzielenie panu posłowi Ardanowskiemu kary nagany, tak? Dobrze zrozumiałem?

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Nie, kary upomnienia.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Przepraszam najmocniej – kary upomnienia. Przypominam, że Komisja podejmuje uchwałę w sprawie upomnienia bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy członków Komisji. Głosujemy. Informuję, że głosowały 4 osoby. Za uchwałą 3, przeciw 1. Stwierdzam, że Komisja Etyki Poselskiej, zgodnie z art. 147 ust. 1 regulaminu Sejmu, udzieliła panu posłowi Janowi Krzysztofowi Ardanowskiemu kary upomnienia za naruszenie art. 6 zasad etyki poselskiej.

Przystępujemy do rozpatrzenia piątego punktu porządku dziennego – zajęcie stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji. I po kolei. Wniosek oznaczony numerem o końcówce 97/20. Wniosek osoby prywatnej w sprawie wpisu pani poseł Magdaleny Maląg w serwisie społecznościowym Facebook. Ten wniosek został uzupełniony o dodatkowy materiał. Przypomnę, że pani poseł zarzucono bardzo niegodny wpis na Facebooku. Pani poseł jednak poinformowała, że na jej konto dokonano włamania i że to nie ona była autorką inkryminowanego wpisu. Jakie są państwa stanowiska w tej sprawie?

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Ja bym przyjęła to wyjaśnienie, bo na konta niejednokrotnie się włamują i nie ma powodu żeby nie wierzyć pani poseł.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Tak, ja jestem również tego zdania, tym bardziej że informacja o włamaniu na konto pani poseł była znana w przestrzeni publicznej na długo przed tym, zanim przyszedł wniosek do naszej Komisji, a więc sprawa jest w moim przekonaniu jednoznaczna.

Poddaję pod głosowanie wniosek o niepodejmowanie inicjatywy w tej sprawie. Powtarzam: o niepodejmowanie inicjatywy. Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję. Proszę o wyniki głosowania. Głosowały 4 osoby, wszystkie głosy za. Komisja jednogłośnie zdecydowała o niepodejmowaniu inicjatywy rozpatrzenia niniejszej sprawy.

Przechodzimy zatem do wniosku oznaczonego numerem 100/20. To jest wniosek posła Krystiana Kamińskiego z 28 grudnia 2020 r. w sprawie dotyczącej wypowiedzi posła Macieja Kopca z 16 grudnia 2020 r., zamieszczonej w serwisie społecznościowym Twitter. Ten wniosek został uzupełniony o dodatkowy materiał, którym jest stenogram z posiedzenia Sejmu. Jakie jest państwa stanowisko?

Poseł Jan Łopata (KP):

Jedno pytanie. Ponieważ ten wniosek dość dawno wpłynął, na koniec grudnia, to chyba w sposób oczywisty mogło tak być, że w międzyczasie może coś się wydarzyło, może między sobą… Może sekretariat albo pan przewodniczący coś wiedzą, czy coś się zmieniło między stronami? Jakieś przeprosiny?

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Żadna ze stron nie zgłaszała… Wniosek nie został wycofany, nikt się nie zgłaszał, więc myślę, że trzeba się tym jednak zająć. Zgodnie z materiałem, tzn. stenogramem sejmowym, w istocie pan poseł Kamiński nie wypowiedział słów, które mu przypisywano, zatem mój wniosek jest taki, żeby podjąć inicjatywę rozpatrzenia niniejszej sprawy.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Może do tego czasu panowie się dogadają lub przeproszą i nie będziemy mieli problemu.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Tak byłoby najlepiej. Stawiam wniosek o podjęcie inicjatywy rozpatrzenia sprawy. Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję. Czy mamy już wyniki? Informuję, że głosowało 4 posłów. Za 3 głosy, 1 przeciw. Stwierdzam, że Komisja podjęła decyzję o przyjęciu wniosku o podjęcie inicjatywy rozpatrzenia sprawy. Dziękuję.

Wniosek kolejny jest opatrzony numerem 114/21. Wniosek pani poseł Anity Kucharskiej-Dziedzic z 4 lutego br. w sprawie wpisu posła Jerzego Materny w serwisie społecznościowym Facebook 1 listopada ubiegłego roku.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Wnoszę o podjęcie inicjatywy.

Poseł Monika Falej (Lewica):

Ja również.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Przepraszam, ale muszę zerknąć do notatek… Mamy zatem wniosek o…

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

O podjęcie inicjatywy.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Mamy wniosek o podjęcie inicjatywy w niniejszej sprawie. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Informuję, że głosowało 4 posłów. Za 3 głosy, 1 przeciw, a zatem Komisja podjęła decyzję o podjęciu inicjatywy rozpatrzenia niniejszej sprawy. W takim razie mam prośbę, żeby nam to trochę ułatwić, a mianowicie, żeby zrobić wydruk z Facebooka tego inkryminowanego wpisu, dobrze? To nam znacznie ułatwi. Dziękuję.

Kolejny wniosek, opatrzony numerem 115/21, to wniosek posła Roberta Winnickiego w sprawie dotyczącej wpisu poseł Małgorzaty Prokop-Paczkowskiej w serwisie społecznościowym Facebook w dniu 22 stycznia br. Przypominam, że na poprzednim posiedzeniu Komisja podjęła inicjatywę rozpatrzenia kilku wniosków w sprawie wyżej wymienionej odpowiedzi pani poseł. Wniosek posła Winnickiego zostanie więc rozpatrzony łącznie z pozostałymi wnioskami. Czy na taką procedurę jest zgoda? Czy ktoś jest przeciw? Nie ma. Wszyscy się zgadzamy, a więc przyjmujemy taką procedurę.

Kolejny wniosek, a właściwie seria wniosków, opatrzonych numerami: 116/21, 117/21, 118/21, 120/21, 121/21 i 123/21, to są wnioski w sprawie dotyczącej wpisu posła Janusza Korwin-Mikkego w serwisie społecznościowym Twitter 6 marca br. Wnioskodawcy są różni: pani poseł Marta Golbik, poseł Zbigniew Konwiński, poseł Grzegorz Napieralski – to wniosek z 8 marca br.; poseł Hanna Gill-Piątek i poseł Paulina Hennig-Kloska – to jest wniosek z 7 marca br.; kolejny – Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę z dnia 9 marca; kolejny wniosek – Stowarzyszenia Ostra Zieleń, wniosek Fundacji DOŚĆ i wniosek Państwowej Komisji ds. wyjaśnienia przypadków czynności skrywanych przeciwko wolności seksualnej i obyczajności wobec małoletniego poniżej lat 15 z 11 marca 2021 r.

Jakie jest państwa stanowisko w niniejszej sprawie?

Poseł Monika Falej (Lewica):

O procedowanie sprawy.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Popieram.

Poseł Jan Łopata (KP):

Proszę tylko o wspólne głosowanie nad tymi wszystkimi wnioskami.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Tak, oczywiście. Te wszystkie wnioski traktowane będą łącznie, ponieważ dotyczą dokładnie tej samej sprawy.

Powtórzę to, co wiele razy już mówiłem – nie jesteśmy strażnikami poglądów, nawet najbardziej kuriozalnych i dziwacznych, ale jednak poglądów.

Poseł Monika Falej (Lewica):

Jeżeli one dotyczą dzieci, to już nie są poglądy.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Nie czuję się kompetentny, żeby oceniać czyjeś poglądy.

Poseł Jan Łopata (KP):

Wszyscy wiemy, że pan poseł Janusz prowokuje i robi to celowo, by być znowu na pierwszym miejscu, ale jeśli nawet, to mam ochotę go spytać choćby o takie rzeczy techniczne. Może byśmy usprawnili ten transport, co wynika z logiki jego wypowiedzi, że można. Żartuję oczywiście. Jestem za rozpoczęciem procedowania.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Mamy zatem wniosek, który poddaję pod głosowanie, o podjęcie inicjatywy rozpatrzenia sprawy. Już mamy wyniki. Informuję, że głosowało 4 posłów. Za wnioskiem 3 głosy, 1 wstrzymujący się. Stwierdzam, że Komisja podjęła inicjatywę rozpatrzenia sprawy.

Kolejny wniosek jest oznaczony numerem 122/21, Fundacji Polskie Lasy… Przepraszam, zwraca mi uwagę sekretariat, że pominąłem jeden wniosek. Dziękuję za czujność. Wniosek oznaczony numerem 119/21. Jest to wniosek osoby prywatnej w sprawie dotyczącej posła Ireneusza Zyski.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Myślę, że nie będziemy podejmować inicjatywy. Ja akurat jestem z Wałbrzycha i do mojego biura można się dodzwonić, ale chcieli zadzwonić do pana posła Zyski. Wiem, że to biuro nie działa tak jak trzeba, bo z takimi informacjami się spotykamy, ale to nie jest sprawa dla Komisji Etyki. Wyborcy ocenią.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

W pełni się zgadzam. Chcąc nie chcąc, musimy to przegłosować. Jest wniosek o niepodejmowanie inicjatywy w tej sprawie. Głosujemy.

Poseł Jan Łopata (KP):

Chciałbym, żeby to wybrzmiało jednoznacznie. Wniosek jest o niepodejmowanie, tak?

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Tak, panie pośle. Zakończyliśmy głosowanie, dziękuję. Stwierdzam, że Komisja jednomyślnie zdecydowała o niepodejmowaniu inicjatywy rozpatrzenia niniejszej sprawy.

Kolejny wniosek, już ostatni, jest oznaczony numerem 122/21. To jest wniosek Fundacji Polskie Lasy z 9 marca br. w sprawie dotyczącej wypowiedzi poseł Klaudii Jachiry z trybuny sejmowej 24 lutego 2021 r. Jakie jest państwa stanowisko w tej sprawie?

Poseł Monika Falej (Lewica):

Jestem za niepodejmowaniem inicjatywy.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Proszę, pan poseł Łopata.

Poseł Jan Łopata (KP):

Moje zdanie jest przeciwne do zdania pani poseł Moniki Falej. Uważam, że sformułowanie „zwyrodnialcy ze strzelbami", niezależnie od poglądów i z całym szacunkiem do miłości do zwierząt, wszystkich żyjących stworzeń, wydaje mi się przekroczeniem pewnej granicy, tej właśnie granicy etyki. Mój wniosek jest więc odmienny, tzn. za podjęciem inicjatywy.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Czy pani przewodnicząca chce coś jeszcze dodać?

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Nie. Jest jeden wniosek i jest drugi wniosek.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Rozumiem. Jeśli można, to powiem też, że przy całej tolerancji dla debaty parlamentarnej, rzeczywiście jest wątpliwość, czy pani poseł nie przekroczyła granic dobrego smaku

w odniesieniu do ludzi, którzy jednak prowadzą pożyteczną i legalną, co ważne, działalność. Dlatego też będę za tym, aby sprawę jednak rozpatrzyć, a przypomnę, że sformułowanie użyte przez panią poseł Jachirę jest bez porównania ostrzejsze niż sformułowanie, jakich używał ukarany przed chwilą poseł Ardanowski.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Tylko tutaj jest różnica i musimy to podkreślić. Zwracałam na to szczególnie uwagę. Pan poseł Ardanowski mówił personalnie do dwóch posłanek. Natomiast tutaj, bez względu na to, jaki będzie wynik głosowania, jest powiedziane ogólnie, do wszystkich.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Tak, ale w takim razie ja przypomnę, że dzisiaj używałem dokładnie tego samego argumentu, mówiąc, że jest różnica między filmem o Hitlerze adresowanym pod konkretnym adresem a ogólną satyrą. Różnimy się…

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Mówiliśmy o jednej satyrze i o drugiej satyrze.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Mówimy o sformułowaniach, ale dobrze… Widzę, że mamy tu różne wrażliwości, nazwijmy to tak, a zatem rozstrzygnijmy sprawę przez głosowanie. Padł wniosek o podjęcie inicjatywy rozpatrzenia niniejszej sprawy. Poddaję go pod głosowanie. Kto jest za podjęciem inicjatywy? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję.

Informuję, że głosowały 4 osoby. Za wnioskiem 2 głosy, 1 przeciw, 1 wstrzymujący się. Stwierdzam, że Komisja podjęła inicjatywę rozpatrzenia sprawy.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Co jeszcze o niczym nie świadczy.

Przewodniczący poseł Jacek Świat (PiS):

Oczywiście, że to o niczym nie świadczy. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.